Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. Dziś 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika" dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY".
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, ul. Św. Marcina 37
w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, plac 23-go Stycznia 8/10
w Gdyni, ul. Św. Jańska 1282 — w Inowrocławiu, Rynek 20.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie,
9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 196. | BYDGOSZCZ, sobota dnia 27 sierpnia 1932 r. | Rok XXVI.

Kryzys gospodarczy to kryzys moralności.

MOTTO:
Niczem Sybir, niczem knuty
I cielesnych tortur król
Lecz narodu duch zatruty
To dopiero bólów ból.
(Krasiński — Psalm miłości).

„Kryzys" — to słowo, które w ostatnich czasach, słyszy się ustawicznie w rozmowach osób, należących do różnych warstw społecznych — słowo, które się czyta w artykułach dzienników i czasopism, traktujących zagadnienia ekonomiczno-społeczne.

Wielu ludzi zastanawia się nad przyczynami kryzysu i sposobami usunięcia tegoż. Zbierają się konferencje międzynarodowe, celem obrad nad tą sprawą. Jak dotąd, **nie wynaleziono odpowiednich środków zaradczych.**

Ostatnio zaczynają się pojawiać w niektórych krajach jak np. w Ameryce i Francji opinje, że źródła kryzysu należy szukać **w duszy ludzi powojennych a mianowicie w wpływie, jaki wywarła wojna na ludzi pod względem moralnym.** I zdaje się, że badając kryzys z tego punktu widzenia dojdziemy do źródła złego i znajdziemy środki zaradcze.

Zastanówmy się nad tem, **czem była wojna światowa i jaki wywołała przewrót w psychice ludzkiej,** w pojęciach o uczciwości, charakterach, prawach, obowiązkach jednostki.

Wojna była mobilizacją wszystkich sił, mającą na celu **zniszczenie przeciwnika** względnie przeciwników. Każdy środek, nawet **najmniej moralny,** uważano za dobry. **Wygładzanie nieprzyjaciela, gazy trujące, bomby rzucane na miasta nieprzyjacielskie** zabijające nietylko żołnierzy, ale także ludność cywilną, nie biorącą udziału w walkach, **rozstrzeliwanie najlepszych nieraz ludzi** pod pozorem popełnienia przez nich zdrady, **podstępne torpedowanie statków handlowych, bezmyślne niszczenie miast i wsi** wraz z nieocenionymi dziełami sztuki, wspaniałemi kościołami, bibljotekami i muzeami, **trwonienie miljardów na cele wojenne, a więc nieproduktywne, publiczna propaganda nienawiści** przeciwko „wrogom", **zachwalanie różnych okrucieństw jako czynów bohaterskich, patrjotycznych i konieczne** — to wszystko **nie mogło wydać innego posiewu, jak tylko wyrobienie w ludziach, zwłaszcza o słabym charakterze, zasad, nie mających nic wspólnego z uznawanemi bądź co bądź przed wojną zapatrywaniami na uczciwość dobroć, altruizm, potrzebę współpracy i solidarności między ludźmi.**

Wojna zrobiła z wielu ludzi na długi czas nietylko kaleków fizycznych, ale co gorsza **wykolejeńców moralnych, egoistów, materjalistów, hulaków, bezbożników, oszustów, kłamców, zazdrośników i psychopatów, przepojonych nienawiścią do wszystkiego i do wszystkich.** Nadto wytworzyła u niektórych ludzi zniechęcenie do większych wysiłków, do myślenia, zastanawiania się nad postępkami własnemi i innych ludzi, do krytycyzmu i do sumiennego postępowania w każdem przedsięwzięciu Słowem wojna **zdegenerowała ducha u wielu ludzi,** którzy myśląc tylko o własnym interesie i wzbogaceniu się, niekiedy nawet kosztem drugich, zaniedbali swoją sferę duchową, niepomni na to, że **udoskonalenie ducha prowadzi do szczęścia nietylko duchowego, lecz również dobrobytu materjalnego jednostek i narodów.**

Widzimy to, gdy przypomnimy sobie o wielkich wynalazkach, muzykach, śpiewakach, aktorach, uczonych, powieściopisarzach, mężach stanu, przemysłowcach, wodzach itp. Wielkość i moc ducha tych ludzi zdobyła im nietylko sławę, ale również i dobrobyt materjalny. A przeciwne mamy przykłady, że **narody, hołdujące tylko materjalizmowi i zaniedbujące sferę ducha, doprowadzają się prędzej czy później do upadku.**

Weźmy na przykład Amerykę. Tam celem każdego obywatela był **bussines** (interes) był dolar. Amerykanin nie wyspał się należycie, jadł spiesznie i spieszył się ustawicznie, aby zdobyć jak największą ilość dolarów. A dzisiaj widzimy, że ten wybujały **materjalizm załamał się,** że Ameryka nie wie, co zrobić z 11.000.000 bezrobotnych, że bandytyzm i korupcja w Ameryce szerzą się w zastraszający sposób.

I ten materjalistyczny sposób myślenia w mniejszym lub większym stopniu widzimy we wszystkich państwach, które zamykają się w swych granicach, tworząc mury celne i paszportowe i utrudniając emigrację z krajów przeludnionych. Olbrzymia i bogata Rosja, która przed wojną dawała zarobek miljonom ludzi z całego świata, odsunęła się od reszty świata i dąży tylko do wyzyskania innych państw dla swych celów politycznych. Szereg państw wprowadza etatyzm, tworząc coraz to inne monopole i państwowe zakłady produkcji, uniemożliwiając w ten sposób działalność poszczególnym obywatelom.

Ludność w wielu państwach **ugina się pod ciężarem podatków,** bo lwia część dochodów idzie na zbrojenia, utrzymywanie armij stałych i urzędników oraz

Ciąg dalszy na str. 2).

Ożywienie w klubach parlamentarnych

Okres wakacyjny się kończy.

Warszawa, 26. 8. (Tel. wł.). (r) „Sezon" wśród stronnictw politycznych rozpoczyna **Chrześcijańska Demokracja,** która zwołuje w niedzielę, dnia 28 bm. w Poznaniu **zjazd Rady Naczelnej.**

W dniach najbliższych obradować będzie Komitet Centralny P. P. S. nad sprawą taktyki sejmowej stronnictwa podczas nadchodzącej sesji budżetowej. Omówiona będzie sytuacja polityczna i gospodarcza kraju.

W dniu 1-szym września z racji przyjazdu pp. posłów po djety odbędą się posiedzenia klubów poselskich endecji, niemieckiego i żydowskiego... Ukraińcy obradować będą w nadchodzącą niedzielę we Lwowie.

Utartym zwyczajem zbiera się również dnia 1 września klub BB. Z racji bliskiego zwołania sesji budżetowej Sejmu spodziewać się należy, iż pod obrady tego klubu wejdą aktualne zagadnienia polityczne i gospodarcze kraju.

Poraz pierwszy po wakacjach ma się odbyć posiedzenie komisji administracyjnej, wyłonionej z klubu BB. Wielkie znaczenie przypisują wszyscy ustawie samorządowej. Tymczasem praca w łonie BB. nad **pełnem** uzgodnieniem poglądów przeciąga się w nieskończoność. Bez entuzjazmu mówił na ten temat prezes komisji v. marszałek Kościałkowski w czerwcowym swym wywiadzie prasowym, zamieszczonym w „Kurjerze Porannym", w którym tak powiada:

„Nie umiem odpowiedzieć — kiedy pracę w sejmie nad ustawą samorządową ukończymy. Pracujemy w łonie BBWR. nad **pełnem** uzgodnieniem naszych poglądów. Jeżeli w listopadzie byśmy zaczęli prace nad ustawą w Sejmie (zależne to jest od zwołania Sejmu), to sejmowa komisja administracyjna mogłaby ukończyć je w początkach przyszłego roku, t. zn., iż ustawa samorządowa mogłaby być już uchwalona na wiosnę".

* * *

Socjalistyczny „Robotnik", który do niedawna był poważnie redagowany, lubuje się teraz w puszczaniu niesprawdzonych wiadomości i bujd wszelakich. Do tej kategorji należy kadencja Prezydenta Rzeczypospolitej. Przy omawianiu kandydatów podobno wymieniane są też nazwiska: Prystora, Sławka, Raczkiewicza, Świtalskiego".

Jeżeli „Robotnik" chciał zakpić sobie z pp. Świtalskiego, Raczkiewicza, Sławka to mógł to zrobić przy innej, bardziej odpowiedniej okazji.

Z rządu.

Warszawa, 26. 8. Min. Opieki Społecznej p. Hubicki powrócił z urlopu i objął urzędowanie.

W Warszawie bawił w sprawach służbowych wicewojewoda śląski.

P. L. Babiński został mianowany przedstawicielem Polski w komisji mieszanej polsko-niemieckiej w Katowicach i przy Trybunale Rozjemczym w Bytomiu.

Przed zmianami w rządzie.

Warszawa, 26. 8. (Tel. wł.) Wobec powrotu wicepremjera dr. Zawadzkiego, którego oczekiwano dla załatwienia bieżących spraw gospodarczych, ma się odbyć w dniach najbliższych pierwsze powakacyjne posiedzenie rady ministrów. Według krążących pogłosek, na posiedzeniu tem **omawiane będą sprawy, ze spodziewaną rekonstrukcją gabinetu.**

W razie gdyby zdążono przygotować wszystkie materjały polityczno-gospodarcze, posiedzenie odbyłoby się już jutro

Japończycy uznają niepodległość Mandżurji

i... posyłają do niej swoje wojska.

Tokio, 25. 8. (PAT). Minister spraw zagr. oświadczył, że **władze japońskie przygotowują się do formalnego uznania nowego państwa mandżurskiego.** Rząd japoński uważa, że jest to jedyny sposób **ustabilizowania pokoju na Dalekim Wschodzie.**

Paryż, 25. 8. (PAT). Wbrew japońskim **doniesieniom oficjalnym, według których w chwili obecnej znajduje się w Mandżurji 25.000 żołnierzy japońskich,** (układy przewidują tylko **15.000** potrzebnych do ochrony kolei żelaznej), korespondenci niektórych pism francuskich utrzymują, że **ilość żołnierzy japońskich przekracza 40.000.**

W Charbinie znajduje się 14-ta dywizja japońska, na wschodzie od Charbina 10-ta dywizja, w Mukdenie i na zachód od tego miasta i na wschód od Mukdenu 1-a brygada. W okręgu Czin-Czou znajduje się 8-ma dywizja. Pozatem **niektóre oddziały, stacjonowane dotychczas na Korei przeniesione zostały do Mandżurji wzdłuż granicy koreańskiej.** Wreszcie 6 batalionów piechoty przydzielono na stałe jako straż linji kolejowej.

Uznanie dla harcerstwa polskiego

wyraża żona założyciela skautingu.

Katowice, 25. 8. (PAT.) Pani Baden-Powell po powrocie do Londynu nadesłała list do przewodniczącego związku harcerstwa polskiego woj. dr. Grażyńskiego, w którym m. in. komunikuje swoje spostrzeżenia na temat polskich harcerzy. Uwagę jej zwróciła **doskonała współpraca harcerstwa żeńskiego i męskiego.** Pani Baden-Powell zaznacza, że jest głęboko wzruszona tem, co widziała na terenie organizacji skautek w Polsce, oraz tym **duchem przyjaźni, na którym opiera się polska organizacja, a którą określiła jako wspaniałą.** Pani Baden-Powell wyraża **żal, że mąż jej nie mógł przybyć do Polski w tym czasie,** lecz równocześnie zaznacza, **że opowiadania mu o wszystkiem i że teraz pragnie on bardziej niż kiedykolwiek przybyć do Polski.**

spłatę długów wojennych i powojennych. **Handel i przemysł zamierają** wskutek braku zbytu, nadmiaru towarów i nadprodukcji farbykatów. **Ludność wiejska** z powodu braku odbiorców i niemożności wywożenia produktów rolnych zagranicę **cierpi czasem nędzę**, będąc zmuszona produkty swe sprzedawać za bezcen i nie będąc często w stanie zapłacić podatków. Z powodu nadmiaru fabrykatów i niemożności wywożenia ich zagranicę powstaje **bezrobocie i nędza wśród robotników i pracowników umysłowych. Stan urzędniczy**, zwłaszcza urzędnicy niższych kategoryj, z powodu obniżek płac ze względów oszczędnościowych **coraz bardziej ubożeje.**

Materjalistyczny światopogląd ludzi powojennych zaznacza się wyraźnie, gdy obserwujemy, **co ludzi obecnie interesuje.** O ludziach dobrych, uczciwych, mądrych i bezinteresownych się dziś nie mówi. Natomiast dużo się mówi, czyta i słyszy o śpiewakach gwiazdach i gwiazdorach filmowych, tancerzach, atletach, szybkobiegaczach, tenisistach, footbalistach, wyścigach konnych, konkursach piękności, olimpjadach itd. Wiele kobiet zamiast pielęgnować piękno ducha, interesuje się przeważnie strojami, malowaniem ust, ondulacją i tem, czy mężczyzna jest ładny czy brzydki, natomiast **kryzysem moralnym i biedą ludzką wcale się nie wzruszają. Rozsiewanie plotek oszczerczych o niektórych ludziach**, zasługujących raczej na pochwałę i uznanie i wtrącanie się do życia prywatnego obcych ludzi, to dla wielu mężczyzn i kobiet stanowi bardzo przyjemną rozrywkę.

A środki zaradcze?

Jeżeli źródło kryzysu leży w braku pewnych zalet ducha i serca, należy dążyć do **poprawy** w tym kierunku.

Niech losami państw i losami świata kierują **ludzie dobrzy, rozumni, zgodni, wyrozumiali a zarazem energiczni i ożywieni duchem chrześcijańskim**, bez względu na to, z jakich warstw społecznych pochodzą i do jakiej partji politycznej należą, pod warunkiem, że na czas kryzysu nie będą mieli na oku egoistycznych celów i partyjnych, lecz interes wszystkich obywateli państwa i wszystkich warstw społecznych. Wtedy państwa łatwo się porozumieją co do zniesienia długów, ograniczeń celnych, paszportowych i emigracyjnych, co do rozbrojenia przynajmniej częściowego i częściowych ograniczeń armij stałych. Będzie to możliwe, **bo światopogląd chrześcijański, nakazujący miłować a zakazujący nienawidzieć**, ułatwi porozumienie bez zbrojnych zatargów.

Dla zapobieżenia nędzy bezrobotnych należałoby wstrzymać na pewien czas w fabrykach maszyny **i zastąpić je pracą ręczną**, co już w Ameryce zaczyna się wprowadzać w życie. Należałoby we wszystkich państwach podwyższyć płace niższym urzędnikom oraz renty ciężko poszkodowanych inwalidów, a fundusze odpowiednie daloby się uzyskać przez **opodatkowanie nadmiernego zbytu, wielkich kapitałów**, ukrywanych a nie puszczanych w obieg gospodarczy oraz ograniczenia nadmiernych płac dyrektorów kopalń, cukrowni etc.

Wskazanem byłoby **ożywienie akcji katolickiej** na wzór amerykańskich i angielskich organizacyj, któraby drogą zbierania składek czy ofiar bogatych filantropów zebrała fundusze nietylko na ulżenie biedy najbardziej cierpiących, ale i na akcję umoralniającą przez odczyty, kina i pogadanki religijne wśród najszerszych warstw ludności.

Krótko mówiąc niech **odrodzenie moralne i odrodzenie ducha idzie w parze z odrodzeniem materjalnem**, a wtedy będziemy mogli mieć nadzieję, że kryzys minie bezpowrotnie.

C. A. Głębocki, sędzia.

Zgon zasłużonego dziennikarza.

Warszawa, 26. 8. (Tel. wł.). Zmarł tu dziennikarz i publicysta Hulański, który kiedyś brał czynny udział we walkach niepodległościowych, za co go rząd rosyjski wysłał na Sybir. Rząd polski przyznał mu na starość rentę. Zmarły zachował sobie pamięć dobrego człowieka, Polaka i kolegi.

Straszliwa klęska gospodarcza Sowietów.

Piatiletka zawiodła. — Kolektywizm runął. Nowy mąż opatrznościowy. — Woroszyłow się rusza.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 26. 8. Rosja sowiecka popadła w nową serję kłopotów gospodarczych, z któremi łączą się również trudności polityczne. Szeroko rozreklamowana piatiletka nawet w świetle urzędowej statystyki sowieckiej jest jednem **wielkiem niepowodzeniem.** Od dwóch lat wytwórczość podstawowych gałęzi przemysłu nie wzrasta, mimo kolosalnego zwiększenia, tak ilości maszyn, jak ilości robotników.

Wszystko zjada **niechęć** do **pracy, brak organizacji** i współdziałania poszczególnych fabryk.

Rozpaczliwie przedstawia się sytuacja na roli. Rosyjscy chłopi zjedli bydło i konie a zapowiedziane cudy, jakich dokona traktoryzacja, zawiodły na całej linji. Donoszą z Moskwy, że według ostatniej statystyki **powierzchnia uprawy zbóż chlebowych zmniejszyła się w ciągu ostatnich dwóch lat z 63 miljonów na 55 miljonów hektarów**, tj. o 12½%. W tym samym czasie zaludnienie wzrosło o 4,6%, a więc zaopatrzenie ludności w żywność i możliwości eksportowe posunęły się do cyfr wyjściowych z przed 3 laty.

Słowem **klęska na całej linji.** Niepowodzenia gospodarcze wywołują posunięcia na Kremlu. Nowym opatrznościowym mężem ma być **Kagnowicz.** Projektuje on odwrot na całej linji. Już nietylko chłopi będą mogli sprzedawać swe wytwory w wolnym handlu, lecz Rosja ma wrócić również do polityki koncesyjnej, z pierwszych lat Nepu (nowa ekonomiczna polityka) Lenina.

Rząd będzie zezwalał na **otworzenie prywatnych zakładów przemysłowych**, o ile te nie będą liczyły więcej niż 50 robotników. Jeżeli Kagnowicz przeprowadzi te reformy, **przypieczętowanie straszliwej klęski gospodarczej Sowietów będzie całkowite.** Stalin, który jest ojcem kolektywizmu na wsi i forsowania piatiletki w przemyśle, trzyma się na uboczu i czeka na wyjaśnienie poglądów, ażeby wówczas wziąć stronę większości.

Wielką aktywność obok Kagnowicza rozwija wódz armji czerwonej **Woroszyłow**, który skierował do komisarjatu dla spraw zagranicznych cały szereg zapytań w sprawie polityki wschodniej i w sprawie zrzeczenia się Besarabji na rzecz Rumunji w traktacie o nieagresji. Woroszyłow występuje w roli patrjoty na modłę partji generałów. Jego akcja spotyka się z niekłamaną radością **w Berlinie**, który nie może się pogodzić z zupełnem omdleniem gospodarczem i politycznem swego sojusznika i kto wie czy sam nie pobudza Woroszyłowa do akcji hurapatrjotycznej. **St.Rów.**

Brüning dąży do porozumienia z Hitlerem.

Centrum chce za wszelką cenę stworzyć rządy parlamentarne.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 26. 8. Ewentualność rozwiązania Reichstagu i dalszych niekontrolowanych rządów Papena przeraża polityków centrowych. Zdają sobie oni sprawę, że **ich partja znalazła się poza grą.** Z chwilą zawieszenia konstytucji i ich rządów dyktatorskich, mogą jeszcze działać partje rewolucyjne, ale **centrum, które łączy w swem łonie przeciwstawne elementy społeczne, może wywierać wpływy tylko w promieniach ustroju parlamentarnego.**

W tej sytuacji jasne jest, że **centrowcom bardziej zależy na koalicji z Hitlerem niż samemu Hitlerowi.** Mimo utrudnień i wielkich żądań stawianych przez narodowy socjalizm, mimo jego walki z prawem i moralnością społeczną z powodu wyroku bytomskiego, **centrum nie przestaje zabiegać o porozumienie.**

Od dwóch dni toczą się **narady wybitnych katolików niemieckich w Sztutgarcie.** Bierze w nich również udział Brüning. Z ramienia Hitlera **obserwatorem względnie delegatem jest Strasser, twórca programu politycznego narodowego socjalizmu.** Jednocześnie dwa wielkie organy centrum „Germania" i „Kolnische Zeitung" udowadniają, że **twierdzenie o niezdolności Reichstagu do wyłonienia większości niema żadnych podstaw.** Pisma te dają pośrednio **wyraz swym ciągle podkreślanym dążeniom do koalicji z Hitlerem.**

Centrum pragnie również zyskać na czasie i tak stronnictwo to wysunęło żądanie, aby **Reichstag po pierwszych posiedzeniach w dniach 31 sierpnia i 1 września odroczył się do 6 września.** Powodem mają być **dni katolickie w Essen w których chcą wziąć udział centrowcy.** W rzeczywistości jednak **partja ta pragnie wykorzystać czas między pierwszym a szóstym września do pertraktacyj z Hitlerem.** Tak więc obecne rozmowy w Sztutgarcie mogą tylko traktowane być jako przygrywka. **St.Rów.**

Polska flota wojenna w Sztokholmie.

Sztokholm, 25. 8. (PAT). Dziś o godz. 9 rano **przybyła tu eskadra polska pod dowództwem komandora Unruga.** W skład eskadry wchodzą **kontrtorpedowiec „Wicher" i „Burza" oraz łodzie podwodne „Żbik", „Ryś" i „Wilk".** Przy wejściu do portu **eskadra oddała pozdrowienie dla flagi szwedzkiej 21 strzałów armatnich.** Na to odpowiedziała baterja królewska. Na wybrzeżu zgromadziły się **tłumy publiczności w oczekiwaniu przybycia eskadry polskiej. Na wielu budynkach powiewają flagi polskie i szwedzkie.** Przewiduje się szereg przyjęć dla oficerów i załogi eskadry.

Czy Polacy zwyciężą w locie dokoła Europy?

Przed ostatnim etapem. — Kpt. Orliński wycofał się z powodu choroby.

Paryż, 25. 8. (PAT.) Dzień dzisiejszy przeznaczony był na wypoczynek dla uczestników **międzynarodowych zawodów awjonetek przed trzecim etapem Paryż—Berlin.** Wszystkie samoloty poddane były gruntownej rewizji. O godz. 15 przybył do Orly **minister lotnictwa Painleve z oficjalną wizytą.** Minister udał się następnie **do francuskiego aeroklubu, gdzie na cześć uczestników raidu wydano bankiet.**

Samoloty, które mają wystartować jutro o godz. 6 rano podzielone zostały na trzy grupy. **Z Polaków w pierwszej grupie startuje Żwirko, w drugiej Karpiński i Gedgowd, w trzeciej Bajan.**

Według informacyj pilotów i mechaników **maszyny polskie funkcjonują dotychczas bez zarzutu.**

Według ogólnego zdania **najcięższym dotychczas etapem był odcinek Lyon—St. Gallen**, zwłaszcza pod względem psychicznym, gdyż brak było odpowiedniego miejsca do ewentualnego lądowania. Trasa prowadziła nad ośnieżonymi szczytami górskimi. Pozatem fatalne były warunki atmosferyczne, które ciągle zmuszały lotników do zbaczania z drogi.

Polscy uczestnicy raidu wyladowali w Paryżu w doskonałej formie i żywią najlepsze nadzieje co do ostatniego etapu. Jedynie kpt. Orliński, który na etapie Cannes—Lyon zachorował, mimo to przybył samolotem do Paryża, jutro zaś zamierza odjechać do Warszawy.

Francuzi o tężyznie lotników polskich.

Paryż, 26. 8. (PAT) Prasa francuska zamieszcza **na naczelnych miejscach fotografje lotników polskich, wyrażając uznanie dla ich tężyzny.** M. in. jeden z największych dzienników informacyjnych „Le Journal" zamieszcza fotografję kpt. Żwirko. **Maszyny polskie RWD i PZL zwróciły na lotnisku w Orly ogólną uwagę.** Kpt. Żwirko, który po wycofaniu się Włocha Colombo stanął na pierwszem miejscu, **przyjmowany był w Orly bardzo owacyjnie.** Walka na trasie Paryż—Berlin długości 2.400 km zapowiada się jeszcze ostrzej i bardziej zawzięcie.

Kpt. Orliński zamierza lecieć poza konkursem.

Surowe wyroki na monarchistów hiszpańskich.

Gen. San Jurjo skazany na śmierć.

Madryt, 25. 8. (PAT). Według oficjalnych wiadomości, **generał San Jurjo został skazany na śmierć**, generał Herran na dożywotnie więzienie, pułk. Infante na 12 lat więzienia, kapitan San Jurjo syn generała został przez najwyższy trybunał uniewinniony. **Ostateczna decyzja w sprawie wyroku pozostaje w rękach rządu, któremu trybunał przekazał swoje orzeczenie do aprobaty.**

Madryt, 25. 8. (PAT). **Generał San Jurjo przyjął wiadomość o wyroku trybunału z zupełnym spokojem.** Generała San Jurjo odwiedziła w więzieniu jego żona wraz z 2-letnim synkiem.

Dalsze aresztowania.

Madryt, 25. 8. (PAT). Z polecenia gubernatora został aresztowany **Miguel Primo de Rivera, młodszy syn byłego dyktatora.**

Gniewy historyczne.

VIII.

Zapowiedź floty polsko-szwedzkiej. — Wa:unki Szwedów. — Karol IX i Gustaw Adolf. Budowa floty. — Stanowisko Gdańska. — Gdańsk polskim sojusznikiem wojennym. Oliwa. — Nasze klęski morskie. — Układ Gdańska z Gustawem.

Do wyboru następcy po Batorym niemało przyczyniły się nadzieje Polaków, pokładane w Zygmuncie ze szwedzkiej dynastji Wazów, że w sojuszu z nadmorskiem państwem i polskie władztwo na Bałtyku wzmoże się.

W pięć lat po objęciu przezeń rządów Rzeczypospolitej umiera jego ojciec, Jan III król szwedzki, a z tą chwilą Zygmunt stawał się dziedzicem korony szwedzkiej. W następnym tedy roku wyprawia się (w sierpniu 1593 r.) Wisłą przez Gdańsk ku Skandynawji. Miasto przyjęło go „z oznakami największej czci i uległości“, mimo to nie obeszło się bez przykrego zajścia, a mianowicie wśród rozruchów król znalazł się w niebezpieczeństwie śmierci, co go wielce do Gdańszczan rozgoryczyło.

Dopiero we wrześniu przybyła po Zygmunta flota szwedzka, która miała być wspólną własnością obu państw.

Wielkie nadzieje stopniały wraz z niefortunnemi krokami Zygmunta w jego ojczyźnie, w której nie życzono sobie monarchy katolickiego, a skutkiem tego stryj naszego króla Karol, książę Sudermanji zyskiwał coraz więcej zwolenników.

Wreszcie stany szwedzkie odebrały Zygmuntowi koronę, przysądziwszy ją czteroletniemu jego synowi Władysławowi pod warunkiem, że małoletni władca w przeciągu pół roku przybędzie do Szwecji. Zygmunt nie spełnił tego żądania; nie wysłał syna, wobec tego upadła unja szwedzko-polska.

Regencję sprawował w Szwecji Karol (IX) Sudermańczyk, a po nim (1611) objął rządy znakomity wódz i polityk Gustaw Adolf.

Zamiast spodziewanych korzyści z sojuszu ze Szwecją nastąpiła wojna, w której Gdańsk odegrał wybitną rolę:

Zrazu, kiedy Zygmunt nieugięcie trwał w zamiarze budowania floty — koniecznej w wojnie z Karolem i Gustawem — Gdańsk protestował, lękając się nowego kaperstwa. Lecz skoro Gustaw Adolf zażądał od miasta neutralności, **Gdańszczanie zaczęli się** — wobec nowej potęgi morskiej — **skłaniać ku Polsce;** chociaż ich stanowisko nie było jeszcze zdecydowane. I tak: król, nie chcąc wywoływać z nimi zatargów, przeniósł budowę okrętów do Pucka, z Gdańska zaś nabywano przybory, a postój gotowych okrętów królewskich odbywał się obok Latarni, a więc tuż przy porcie gdańskim.

Tymczasem **Gustaw Adolf** zajął polskie wybrzeże i powtórnie **zażądał od Gdańska neutralności,** dołączywszy do żądań groźby, które jednak miały skutek wprost przeciwny: **Gdańsk pozornie godząc się na warunki Szwedów, opowiedział się wkońcu za Polską i w tej wojnie trwał wiernie przy jej boku. Ten zwrot w polityce miasta stanowił główną przeszkodę wkroczenia Szwedów wgłąb Polski.**

Wiele zarzuca się polityce Zygmunta III i jego działalności, ale w sprawach dotyczących morza żaden dotychczas król nie potrafił tak energicznie i skutecznie postępować jak ten z dynastji Wazów, obeznanych z polityką morską i rozumiejących doniosłość posiadania floty.

Umiał też sobie z Gdańskiem poradzić król Zygmunt III. Mając już gotowe okręty, wymógł na gdańskiej radzie miejskiej, iż ma się stosować do zarządzeń t. zw. „Komisji Okrętów Królewskich‘. Komisja ta miała w swem łonie licznych dostojników Gdańszczan. **Gdańsk musiał ulec; zaprotestował wprawdzie, kiedy flota królewska zagarnęła 5 okrętów z kontrabandą, ale Zygmunt zakazał mu ostro i stanowczo mieszać się do jego akcji na morzu,** natomiast zażądał, aby pozwolił polskim statkom zatrzymywać i konfiskować okręty, przydatne do celów wojennych. **Gdańsk,** który musiał spełnić wolę królewską, przez to **stawał się sojusznikiem w walkach prowadzonych przez Polskę.**

Nawet na lądzie widzimy skutki energicznych wystąpień króla wobec Gdańska. Kiedy bowiem chodziło o odebranie Szwedom Pucka — który poprzednio opanowali — **cztery kompanje gdańskiej piechoty łączą się z oddziałem pułkownika Jana Lanckorońskiego i wspólnie oblegają twierdzę pucką,** a kiedy oblężenie się przeciągało, znów **trzystu piechurów gdańskich idzie w pomoc Polakom, prace zaś oblężnicze prowadzi inżynier gdański Rudel.**

Wspólnemi siłami Puck odzyskano. Wkrótce słynne zwycięstwo naszej floty nad szwedzką pod Oliwą (1627 r.) jeszcze bardziej utrwala stanowisko Polski nad Bałtykiem. **Gdańsk wspólnie z Polską cieszy się ze zwycięstwa,** na polecenie Kom. Okr. Królewskich **ogłasza sprawozdanie z bitwy i sporządza sztych zwycięstwa zaopatrzony specjalnym napisem.** Istnieje też obraz olejny (z 1650 r.) w ratuszu gdańskim, ilustrujący naumachię oliwską; artysta Bartłomiej Milwitz był Gdańszczaninem.

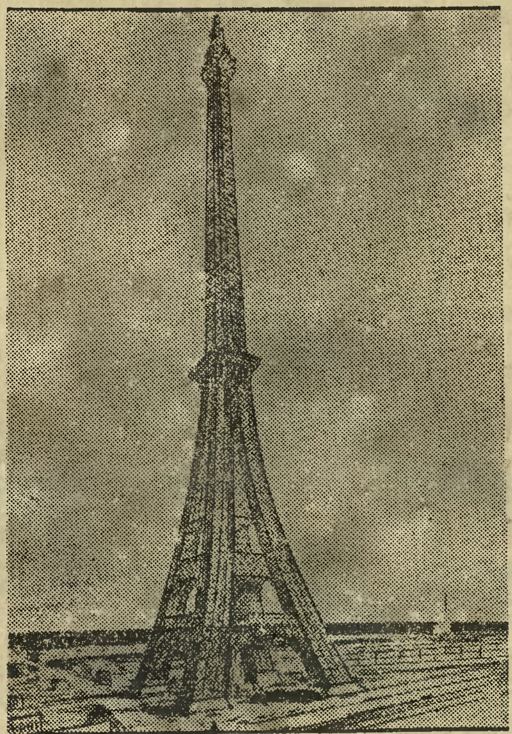
W dalszych zapasach ze Szwedami nie wiodło się Polakom na morzu. Mimo to **Gdańsk nie odmówił nam pomocy** (w r. 1628), **Kiedy Gustaw, mszcząc klęskę oliwską, zadał dotkliwe straty polskim statkom** („Tygrys“ i „Św. Jerzy“ zatonęły z załogą) w ujściu Wisły.

W roku 1632 reszta floty polskiej dostała się w ręce Szwedów. **Gustaw wymógł na Gdańsku, że z 5½% cła pobieranego od towarów, 3½% należy się Szwecji, nadto zabronił budowy i ekwipowania czyichkolwiek okrętów wojennych w porcie**

St. Krasicki.

———::———

Najwyższa wieża na świecie



W Chicago, na terenie wystawy „Stulecia Postępu“ wzniesiona zostanie wieża 629 metrów wysoka, czyli jeszcze raz tak wysoka jak wieża Elffel w Paryżu. Budowa wieży potrwa około sześciu miesięcy.

Kieszonkowy aparat radjowy



Anglicy na tegorocznej wystawie radjowej prześcignęli Niemców, demonstrując nowy wynalazek: odbiornik w torebce skórzanej, którą można umieścić w kieszeni, głośnik — w kapeluszu.

Brzytwa w rękach szalonego dyplomaty.

Awantura w poselstwie włoskiem.

Tallin. Urzędnik poselstwa włoskiego w Estonji niejaki Ferrari, **spoliczkował jedną z urzędniczek poselstwa, której był przełożonym.** Gdy poseł włoski hr. Testi udzielił Ferrariemu za ten haniebny postępek surowej nagany, ten **rzucił się na posła z brzytwą w ręku i zadał mu kilka ran w głowę i twarz,** kalecząc dyplomatę dość niebezpiecznie.

Ferrari‘ego obezwładniono. Został on bezzwłocznie aresztowany.

Szkielety poległych w 1863 r.

Sosnowiec. Podczas dokonywania prac ziemnych na placu przed dworcem w Będzinie **robotnicy wydobyli z ziemi z głębokości około 2 m dwa szkielety ludzkie.** Jak przypuszczają są to szkielety **poległych w czasie walk w r. 1863.** Znalezione szkielety umieszczono w skrzyni. Pochowane one będą na cmentarzu.

(35

W szponach apaszów.

Powieść współczesna.

Napisał St. Brandowski.

(Ciąg dalszy).

— Sądową kuratelę, mówisz pan? A toby takiemu draniowi nie szkodziło!

— A hrabia mu znów zagroził, że jeśli on to zrobi, to mu w łeb strzeli.

— Cie go! Jaki mi zaraz do strzelania!

— Ten sekretarz będzie zaraz telegrafował do starego hrabiego o stopięćdziesiąt tysięcy franków, bo nietylko że są obaj goli, ale hrabia musi dziś jeszcze na ten karciany dług parę tysięcy złotych zapłacić, bo się został coś winien.

— No, to wydrze z pod ziemi a zapłaci. U nich taki dług to święta rzecz!

— Ten hrabia, jak z ich kłótni było widać, puścił już przeszło miljon złotych. Ale jego ojciec musi mieć jeszcze dość pieniędzy, bo powiedział do sekretarza: Co to jest? Jak papa, nie daj Boże, oczy zamknie, to co roku miljon puścić mogę. A ten sekretarz zaraz mu na to: Ale jeśli hrabia co dzień po 38.000 przegrywać będzie, to za dwa lata cały majątek djabli wezmą.

W ten sposób kredyt obu przyjaciół rósł w hotelu i poza hotelem. To też portjer był niewypowiedzianie szczęśliwy, gdy mógł młodemu hrabiemu na trzy dni wygodzić pożyczkę czterech tysięcy złotych, które do zapłacenia karcianego długu koniecznie mu były potrzebne. Hrabia obiecał mu do paru dni zwrócić sześć tysięcy...

* * *

Dziuta już dwa tygodnie była w szpitalu, czuła się zdrową jak ryba i wydzierała się do miasta, do wolności. Ale Branicki na wszelkie możliwe sposoby odwlekał spełnienie tej prośby, bo napróżno łamał sobie głowę nad problemem, jak ją zabezpieczyć przed nowemi napaściami i zasadzkami apaszów, co do których był przekonany, że teraz dopiero rozwiną całą energję i zuchwałość aby Dziutę dostać w swoje ręce. Tem więcej, ponieważ apasze dowiedzieli się w niewytłomaczony sposób, że Dziuta wcale się nie postrzeliła i że Branicki zadrwił sobie z nich w niemiłosierny sposób.

Ponadto musiał Branicki i na siebie uważać na każdym kroku, bo wiedział, że za ognistą kąpiel, jaką sprawił apaszom w szynku przy Drodze Dembińskiej, czeka go odwet nieubłagany. Nie wspominał też przed Dziutą o tem zajściu, aby jej nie denerwować i nie napełniać nową obawą.

Sam też zmienił mieszkanie, nie czując się w parterowem zupełnie bezpiecznym, do którego ludzie Trupiszyna z taką łatwością się dostawali. Uczynił to tem bardziej, że spotkał Lipka, który go przestrzegał, aby się miał na baczności, bo Trupiszyn szykuje mu „morowe lanie“.

— A cóż robi ta jego oparzona banda? — spytał Branicki.



— Pan słyszał, że Wielgus musiał iść na klinikę?

— Taki popieczony?

— Kapowidła[1]) mu tak wyżarło, że ledwie widzi. A Kluce spaliło na łbie wszystkie wióry[2]) i skóra mu złazi.

— Tylko tyle?

— No, inni też mają za swoje. Kikut był najmorowszy, bo zaraz makówkę w portjerę owinął i ogień zdusił.

— Bardzo sobaczą na mnie?

— Jeszcze jak! Ale się i boją. Pietrek mówił: dajcie se spokój, lepiej się z nim nie zadzierać! To Edek go zaraz w cyferblat i krzyknął: Kusz, zdrajco! Musimy z tego papracza kiszki wypuścić! Niech pan więc uważa na siebie. Bo ino oni się wykurują, to pan zobaczy.

— A z Dziutą co będzie? Dadzą jej już spokój? czy jeszcze nie?

Lipek spojrzał ogromnie serjo na Branickiego i rzekł:

— Panie, ta Dziuta to będzie panowa śmierć. Edek mówi, że choćby za nią dziesięć lat Kalwaryi[3]) miał złapać, to niech tam, ale on pokaże, co on z Dziutą zrobi.

— Kłaniajże mu się odemnie i powiedz mu, że dziesięć lat, to za mało. On jeszcze nic nie pokazał, a już na więcej zasłużył.

Z tem chciał Branicki odejść, gdy Lipek pobiegł za nim i zatrzymał go.

— Wie pan co? Jeźli pan Dziutę pusknie, to oni panu podarują ten fajerwerk, jaki im pan na łbach urządził. Edek mówił, że wtedy mogłaby znowu być zgoda.

— Trupiszyn tak mówił?

— Jak Bozię kocham!

— Wiesz ty co? — przecedził Branicki powoli, jakby się nad tą propozycją zastanawiał.

Lipkowi aż oczy błyszczeć poczęły z uciechy, że może przyniesie swemu hersztowi dobrą i radosną nowinę.

— Wiesz ty co? — powtórzył Branicki. — Dziuty im nie oddam, ale mogę im oddać co innego.

— A co takiego?

— Te wszy, jakie im się wtedy na łbie spaliły.

Po tej propozycji, nie oglądając się już na Lipka, Branicki poszedł swoją drogą.

[1]) oczy; [2]) włosy; [3]) ciężki kryminał.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Amerykanki bawią się w przemytnictwo.

Perły na nagich biodrach.

Nikt nie sprawia urzędnikom komory celnej w Nowym Jorku tyle kłopotu i irytacji, jak bogate Amerykanki, które w najbardziej wyrafinowany sposób posługując się coraz to innemi trickami przemycają różnego rodzaju towary. **Amerykanki traktują przemytnictwo jako sport,** a doprowadziły w końcu ten „sport“ do takiej umiejętności, że władze musiały przejść z pozycji obronnej do jak najostrzejszej ofensywy.

We wszystkich prawie portach europejskich, które odwiedzają parowce transatlantyckie zaprowadzono stałą służbę wywiadowczą, której zadaniem jest obserwować wszystkie przedmioty, nadające się do oclenia, a wywożone w olbrzymich kufrach przez miljonerki amerykańskie.

Tak np. niedawno kupiła żona pewnego potentata finansowego z Chicago drogocenną kolję pereł w Europie. Zawiadomiona o tem przez swych szpiegów nowojorska policja portowa zainteresowała się zaraz po przyjeździe damy owemi klejnotami.

Miljonerka wypierała się uporczywie, jakoby wiozła ze sobą perły, ale dokładna rewizja osobista, przeprowadzona przez kobiece funkcjonarjuszki celne wykryła perły na... nagich biodrach Amerykanki. Przemytniczkę skazano na karę 25.000 dolarów, które Amerykanka zapłaciła ze śmiechem, dodając, że przegrała również 20.000 dolarów, o które założyła się z swą przyjaciółką, twierdzącą, że nie uda jej się przemycić pereł.

Inna znowu bogata dama amerykańska nabyła w Amsterdamie pewną ilość oddzielnych brylantów. Władze celne dowiedziały się o tem szybko dzięki swoim szpiegom. Naprożno zrewidowano w Nowym Jorku kufry owej pani. Wtedy jeden z detektywów wpadł na myśl poddania dokładniejszemu badaniu pigułek, jakich miljonerka używała przeciw migrenie.

Pigułki te, dużego kształtu, rozcięto i wtedy okazało się, że wewnątrz każdej z nich znajdował się jeden brylant. Sport kosztował 21.000 dolarów.

Jedna z najbogatszych i najwytworniejszych kobiet towarzystwa bostońskiego jest namiętną kolekcjonerką malowideł starych mistrzów. Nagle zaczęły nadchodzić do niej przez szereg miesięcy z Europy tylko bezwartościowe kicze, w rodzaju lichych „landszaftów“ niemieckich, wywieszanych zazwyczaj w przedpokojach lub kuchniach. Rzecz jasna, że za takie bohomazy płaciła miljonerka tylko bardzo małe cło. A tymczasem galerja jej wartościowych obrazów stale wzrastała! Dopiero po dłuższych badaniach wyjaśniono całą zagadkę. Okazało się mianowicie, że **pewien malarz w Europie pokrywał każdorazowo owe obrazy cienką warstwą malowidła,** które można było potem bardzo łatwo zetrzeć. „Sport“ kosztował wysoko urodzoną przemytniczkę 200.000 dolarów.

Pożyczka dla Polski
czyli: „Sanacja nie ma głosu!“



Za taki śpiew nie da Francja ani centa.

Los miljarderów nie zawsze jest godny zazdrości.

Żyją w wiecznym strachu, pod strażą detektywów.

Amerykańscy miljarderzy to przedmiot zazdrości całego świata. Ale czy istotnie ich sposób życia godny jest pozazdroszczenia? Oczywiście, nie nęka ich komornik, nie mają trosk o to, z czego opłacą rachunek w elektrowni, albo komorne, ale pozatem...

Cóż o tem mówią dziennikarze amerykańscy?

Miljonerzy mieszkają w pałacach, otoczonych wspaniałemi parkami i strzeżonych przez detektywów, nieraz przez całe oddziały tajnych agentów.

Tak żyje Morgan w Long Nack; tak mieszka też słynny bogacz Makaye, mający swą siedzibę w Roselyn Clarence. O tym Makayu opowiadają, że przed paroma miesiącami zwołał służbę, której trzymał w pałacu dziesiątki, i oświadczył co następuje:

Nigdy nie zbraknie mi dla was pożywienia. Możecie mieszkać i jadać u mnie zawsze, ale nie mogę wam dłużej płacić pensyj.

Makaye stracił wiele z powodu afery Kreugera.

Większość rezydencyj miljonerów znajduje się w Long Island na wschód od Nowego Jorku, pozostałe na północ od Nowego Jorku w Tuxedo. Tam też znajduje się posiadłość Harrimana, króla dróg żelaznych Ameryki. **Posiadłość ta pełna jest malowniczych wzgórz i dolin.** Najbardziej imponująca jest posiadłość Rockefellera na drugim brzegu rzeki Hudson. Posiadłość tę, położoną na wzgórzu w wspaniałym parku nazywają „królestwem ciszy“. Stary 93-letni John Rockefeller nie znosi hałasu. To też jego **gwardja domowa, składająca się ze stu uzbrojonych murzynów, musi chodzić w obuwiu na gumowych podeszwach.**

Czy chcielibyście zamienić się z tym starcem, żyjącym w przeraźliwej ciszy wielkiego domu w oczekiwaniu śmierci? Z człowiekiem, który ma do dyspozycji miljony dolarów?

Nowy kodeks karny
o przestępstwach urzędniczych.

Warszawa. Według nowego kodeksu karnego, zakres działania przepisów o przestępstwach urzędników jest bardzo szeroki. Za przestępstwa urzędnicze odpowiadają nietylko urzędnicy, pozostający w służbie państwa lub samorządu, ale i osoby wykonywujące zlecone czynności w zakresie zarządu państwowego lub samorządowego, tudzież funkcjonarjusze wszelkich instytucyj prawa publicznego. Urzędnik, który przekraczając swoją władzę, lub nie dopełniając obowiązku, działa na szkodę interesu publicznego lub prywatnego, podlega karze więzienia od 5 do 10 lat.

Bardzo ważny jest przepis na mocy którego urzędnik, który przez niedbalstwo w urzędowaniu pozbawia człowieka wolności, podlega karze aresztu do lat 3. Za ujawnienie na szkodę państwa tajemnicy urzędowej grozi urzędnikowi kara więzienia do lat 5.

Według ogólnej kwalifikacji nowego kodeksu karnego, jeżeli urzędnik dopuścił się jakiegokolwiek przestępstwa podczas urzędowania lub w związku z urzędowaniem, to sąd może wymierzyć mu karę o połowę wyższą od najwyższego wymiaru kary, przepisanego za dane przestępstwo

Za dużo parady...

Pani Piłsudska i p. Prystor zrezygnowali z wyjazdu do Gdyni.

Urzędowe pisma onegdaj pisały, co następuje:

W dniu 28 bm. odbędzie się w Gdyni **uroczyste poświęcenie czterech motorówek straży granicznej.** Na uroczystość tę mają przybyć do Gdyni: p. marszałkowa Piłsudska, p. premjer Prystor wraz z małżonką, minister skarbu, p. Jan Piłsudski i płk. Jur-Gorzechowski, jako komendant straży granicznej. Rodzicami chrzestnymi mają być: p. marszałkowa Piłsudska i p. Prystorowa oraz premjer Prystor i minister Piłsudski.

Motorówki, o których mowa, mianowicie: „Batory“, „Ślązak“, „Mazur“ i „Kujawwiak“, zbudowane zostały na stoczni w Modlinie i niedawno przybyły do Gdyni dla prowadzenia służby patrolowej na wybrzeżu.

* * *

Na drugi dzień nadeszła z Warszawy wiadomość całkiem inna:

Z powodu ciężkich warunków ekonomicznych, postanowiono zmienić program poświęcenia czterech nowych patrolowych motorówek straży granicznej, które miały się odbyć w dniu 28 bm. w Gdyni, w obecności p. marszałkowej Piłsudskiej, p. premjera Prystora z małżonką, oraz p. ministra Jana Piłsudskiego.

Komendant straży granicznej, płk. Jur-Gorzechowski postanowił zamiast urządzenia uroczystości zaofiarować **2 000 zł na instytucję dobroczynną.**

Z podróży dostojnych gości do Gdyni — zrezygnowano.

Bilans Banku Polskiego.

Warszawa. (PAT). Bilans Banku Polskiego za drugą dekadę sierpnia wykazuje zapas złota 476.125.000 zł, tj. o 510.000 zł więcej, niż w poprzedniej dekadzie. Pieniądze i należności zagraniczne, zaliczone do pokrycia zwiększyły się o 1.176.000 zł do sumy 46.401.000 zł. Również nie zaliczone do pokrycia wzrosły o 3.277.000 zł do sumy 912.000 zł. Portfel wekslowy spadł o 10.907.000 zł i wynosi 648.187.000 zł Stan pożyczek zastawowych zmniejszył się o 1.025.000 zł do 120.648.000 zł. Inne aktywa wynoszą 138.830.000 zł, tj. o 3.933.000 zł więcej, niż w poprzedniej dekadzie. W pasywach pozycja natychmiast płatnych zobowiązań wzrosła o 29.323.000 zł do 192.627.000 zł. Obieg biletów bankowych zmniejszył się o 34.152.000 zł do 1.034.172.000 zł. Stosunek procentowy pokrycia obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań Banku wyłącznie złotem wynosi 38,81%, pokrycie kruszcowo-walutowe wynosi 42,59%, wreszcie pokrycie złotych samego obiegu biletów wynosi 46,04%. Stopa dyskontowa 7 i pół, lombardowa 8 i pół.

GDYNIA.

REPERTUAR WIDOWISKOWY.

Kino „MORSKIE OKO“. Dziś i dni następnych najnowszy film czarującego piosenkarza i króla komików Georga Milton pt. **„KSIĄŻĘ BOUBOULE“.** Muzyka Ralpha Erwina. Nad-Program: najnowsze tygodniki.

Kino dźwiękowe „Bajka“ dziś i dni następnych wielki dramat w państwie niebieskiego smoka, p. t. **„Klątwa rodu Mandarynów“** z Anną May-Wong w roli głównej. Nadprogram: dwa piękne dodatki dźwięko-

Epilog zajść podczas Zlotu Sokołów w Gdyni.

Dowiadujemy się, że przed izbą karną sądu okręgowego w Gdyni odbędzie się w dniu 29 bm. rozprawa karna przeciwko członkom OWP. za wywołanie zajść podczas tegorocznego zlotu sokołów w Gdyni. Na rozprawę powołano cały szereg świadków, także i kilku sokołów.

Wyjazd naszej floty wojennej do Szwecji.

We wtorek, dnia 23 bm. flota nasza, składająca się z najnowszych jednostek bojowych „Wichru“, „Burzy“, łodzi podwodnych „Ryś“, „Żbik“ i „Wilk“ wyjechała do Szwecji w odwiedziny szwedzkiej floty wojennej, od której swego czasu otrzymała zaproszenie.

W środę rano **z niewiadomych dotąd przyczyn O. R. P. „Burza“ wróciła do portu.**

Znów ofiara kąpieli.

Dnia 20 bm. o godz. 16 utopił się obok mola pasażerskiego podczas kąpieli **Maks Schilf, lat 18,** zamieszkały w Lipnicy, Górny Śląsk. Mimo natychmiastowych zabiegów, nie udało się topielca przywrócić do życia.

Okręt z Meksyku w drodze do Gdyni.

Dziś w piątek lub jutro w sobotę oczekiwany jest w Gdyni motorowiec „Trollaholm“, kursujący na linji regularnej Gdynia—port zatoki meksykańskiej, który wiezie zgórą 8.000 bal bawełny amerykańskiej. Będzie to pierwszy ładunek bawełny, który złożony zostanie w świeżo wykończonym standaryzowanym magazynie.

Przyjaciółka Gandhiego.



MAGDALENA SLADE, córka admirała angielskiego, z krwi i kości Angielka, wydalona została z Bombaju, gdzie wspierała Hindusów w ich walce o wolność. Ponieważ wbrew zakazowi powróciła do Indyj, skazano ją na rok więzienia.

Międzynarodowy album przestępców w Waszyngtonie.

W Waszyngtonie staraniem ministerstwa sprawiedliwości tworzy się międzynarodowy „Clearing House" dla identyfikacji zbrodniarzy całego świata. Archiwa tego instytutu posiadać będą bogatą bibljotekę nietylko **odcisków palców setek tysięcy przestępców,** ale także **wszystkie dane, dotyczące ich „curriculum vitae".** Rząd amerykański porozumiał się już z rządami przeszło 20 państw, z którymi zawarł umowy, dotyczące wymiany odpowiednich dokumentów.

Schwytany w 12 lat po dokonaniu zbrodni.

Warszawa, 25. 8. (r) Jedna z najokrutniejszych zbrodni, jakie notuje kronika policyjna, rozpatrywana była wczoraj w warszawskim sądzie apelacyjnym.

W roku 1920 oskarżony Józef Marciniak wraz z kilkoma kamratami dokonał napadu bandyckiego na folwark Michelisa pod Sieradzem. Zamaskowani bandyci sterroryzowali domowników, związali wszystkich i sprowadzili do piwnicy. Pozostawiono tylko staruszkę, od której żądano, aby wskazała kryjówkę, gdzie przechowywane jest złoto. Wobec odmowy staruszki zamordowano ją w okrutny sposób, następnie zabito Michelisową i jej dwoje drobnych dzieci. W niedługi czas nadjechał sam Michelis, właściciel folwarku. Oczom jego przedstawił się straszny widok. Żona jego, będąca w odmiennym stanie, leżała martwa na podłodze w kałuży krwi, tuląc zaciśniętemi kurczowo rękami martwe ciałko 2-letniego synka. Nieszczęsna matka padła przy kołysce, gdzie spoczywało niemowlę z roztrzaskaną głową.

Po paru tygodniach aresztowano wszystkich sprawców napadu. Marciniak zbiegł przed sądem doraźnym z więzienia w Sieradzu. Minęło 12 lat. O krwawej zbrodni już zapomniano. Nagle sensacja: znalazł się zbiegły Marciniak. Wpadł w ręce policji przez zwykły przypadek. Było to w Łodzi. Marciniak stawał w sądzie grodzkim, jako świadek w jakiejś drobnej sprawie. Przy badaniu personalji i danych o karalności, wydał się sędziemu podejrzany. Doraźnie przeprowadzone dochodzenie doprowadziło do odnalezienia listów gończych datowanych jeszcze w r. 1920. Marciniaka aresztowano. Sąd kaliski skazał zbiega na 12 lat więzienia. Wczoraj przed sądem apelacyjnym adwokat wskazał, że czas dwunastu lat zatarł zbrodniczy czyn oskarżonego. Uwzględniając nienaganny tryb życia Marciniaka, po uciecze z więzienia, zmniejszono mu karę do lat sześciu.

Kobieta, która żyła jako mężczyzna

Wśród ogromnego natłoku publiczności odbył się w Moguncji sensacyjny proces Marji Einomann, która **przez wiele lat żyła jako mężczyzna i prowadziła podwójne życie jako rzekomy mąż pewnej rozwódki.**

Marja Einomann, licząca 46 lat, była podczas wojny zajęta w fabryce amunicji. Po wojnie rozeszła się z mężem i udała się do Moguncji, gdzie zamieszkała z swoją przyjaciółką, rozwódką panią Müller. **Marja i jej przyjaciółka zameldowały się w policji jako para małżeńska,** a Marja, mając papiery swego męża, przybrała jego imię i nazwisko.

Odtąd pracowała jako mężczyzna i nigdzie nie wzbudziła podejrzenia. Nawet po pewnym wypadku nie zdołano odkryć jej prawdziwej płci. **Dopiero w czasie kontroli jej karty inwalidzkiej prawda wyszła na wierzch.**

W sądzie zjawiła się Marja Einomann jako kobieta, w sukni kobiecej. Odpowiadała ona za zbrodnię oszustwa, **gdyż w czasie ślubu jednej z swych koleżanek podpisała jako świadek akt ślubny nazwiskiem swego męża.**

Sąd skazał Marję Einsmann na miesiąc a jej przyjaciółkę, panią Müller, na 4 tygodnie więzienia. Publiczność przyjęła wyrok z zadowoleniem.

—:—

O pomnik dla ś. p. ks. kanclerza Seipla.

(KAP). Wielbiciele niedawno zmarłego śp. ks. prałata Seipla postanowili wznieść mu pomnik, pomyślany w jego duchu. W najbiedniejszej mianowicie robotniczej dzielnicy Wiednia ma stanąć ku uczczeniu pamięci wielkiego kapłana kościół pod wezwaniem Chrystusa-Króla, a przy nim — obszerny dom ludowy, jako ośrodek „Caritas Socialis" dla najbiedniejszej ludności.

Ojciec Kusocińskiego niezadowolony

Wizyta dziennikarza u ojca wielkiego biegacza.

Postać zwycięzcy olimpijskiego Janusza Kusocińskiego, którego już ostatnio zaczęto nazywać „polskim Nurmim", stała się wielce popularną w całym kraju. Nie dziw więc, że pewien dziennikarz warszawski wpadł w dniu gdy Kusociński startował w Chicago, na pomysł

zrobienia wywiadu z rodzicami słynnego biegacza.

Mieszkają oni w Ołtarzewie, w miejscowości położonej o 17 klm. od Warszawy. Ojciec Kusocińskiego jest rolnikiem, właścicielem większego gospodarstwa ogrodniczego. Dziennikarz spotkawszy na podwórzu starszego mężczyznę nie pytał się nawet o nazwisko, bo poznał w nim odrazu, dzięki niezwykłemu podobieństwu, ojca Kusocińskiego. Po przywitaniu sprawozdawca poprosił ojca Janusza, by podzielił się z nim wrażeniami z okazji sukcesów syna zagranicą.

„Na to — pisze ów dziennikarz — **pan Klemens Kusociński pospiesznie odsyła mnie do swej żony".**

— Proszę mi darować, ale ja już od 4 rano jestem na nogach — tłumaczy się Kusociński senjor.

Cóż było robić? Idę tedy do pani Kusocińskiej, matki Janusza. Pani Zofja Kusocińska prowadzi mnie na werandę.

— Jak dawno mieszkają tu państwo? — zapytuję.

— Już 24 lata. Janusz miał pół roku, kiedyśmy się tu sprowadzili.

— A propos Janusza, czy dużo pisuje on do państwa z Ameryki?

— **Nie dostaliśmy ani jednego listu.** Janusz powiedział nam przed wyjazdem, że wszystko, co jego dotyczy, będziemy mogli przeczytać w gazetach.

— Czy Janusz ma rodzeństwo?

— Tak, ma on dwie siostry starsze od niego, bracia polegli na wojnie, jeden w armji polskiej, drugi we francuskiej.

Ale oto nadchodzi pan Kusociński.

— Musi pan sprostować pogłoski, jakie chodzą o moim synu, że jest śpiochem. Nic podobnego — mówi pan Klemens zaraz na wstępie.

Pan Klemens Kusociński

nie bardzo jest zadowolony, że syn jego biega.

— Czy pan uwierzy — mówił on do mnie, że ja nie byłem jeszcze ani na jednych zawodach, na których biegał Janusz? Zdaje mi się, że to jest bardzo niezdrowo tak dużo biegać.

Jak państwo przyjęli wiadomość o akcji niemieckiej, która miała na celu oskarżać Janusza o zawodowstwo? — zapytuję.

— Zaraz jak tylko dowiedzieliśmy się o tem — wyjaśnia p. Kusociński — miałem iść do prezesa „Warszawianki" (klub macierzysty naszego biegacza) i pokazać mu

dowody stanu majątkowego mego syna.

Januszowi urządziłem mieszkanie w miejscu jego pracy, t. j. w Łazienkach, gdyż Janusz zupełnie nie miał pieniędzy. Pracuje on dopiero od grudnia w charakterze nadzorcy nad szklarniami. Gdyby Janusz brał istotnie te pieniądze jak to mu chcą zarzucić, wiedziałbym coś o tem, a ten fakt, że

nie miał on pieniędzy nawet na urządzenie mieszkania,

świadczy o czemś przeciwnem.

— Żałuję, że Janusz nic nie pomaga w gospodarstwie — żalił się przedemną ojciec mistrza olimpijskiego, kiedyśmy potem zwiedzali ogród — ha, cóż robić, skończył on szkołę ogrodniczą i woli być na posadzie.

Wystrzał armatni bez huku, dymu i płomieni.

W stoczni Ansaldo w Pozzuoli we Włoszech inż. Ferruccio i inż. Wilhelm de Luce dokonali ciekawych **prób z armatą, zaopatrzoną w aparat ich wynalazku, unicestwiający całkowicie huk wystrzału, pojawienie się płomienia i dymu.** Aparat wynaleziony daje się zastosować do wszelkiego typu armat. Przy eksperymencie powtórzonym kilkakrotnie uczestniczyli przedstawiciele marynarki wojennej włoskiej oraz wyżsi oficerowie artylerji. Do eksperymentu użyto armaty typu Deport 75 mm i 65 mm, dokonywując strzałów z aparatem i bez dla porównania.

Echa wielkiej wycieczki Tow. Krajoznawczego (Touring-Klubu).



BYDGOSZCZANIE W OJCOWIE
na tle malowniczych wzgórz u stóp Maczugi Herkulesowej.

Na początku bieżącego miesiąca zorganizowało Polskie Tow. Krajoznawcze (Touring-Klub) oddział bydgoski, wielką wycieczkę krajoznawczą autobusem do Zakopanego.

Wycieczka pod sprężystem i umiejętnem kierownictwem por. rez. p. Wiszniewskiego przebyła trasę Bydgoszcz — Częstochowa — Ojców — Kraków — Wieliczka — Pieniny — Zakopane w ciągu 10 dni.

Pomimo niepogody, która niestety częściowo zmusiła wycieczkowiczów do pewnych odchyleń zakreślonego programu, Bydgoszczanie, w liczbie dwudziestukilku osób, zwiedzili szereg miejscowości. Podziwiano piękną świątynię biskupią w Łasku, modlono się na Jasnej Górze, zachwycano się małą polską Szwajcarją Ojcowem. Zwiedzono Hutę Bankową w Dąbrowie Górniczej, zahaczono też o Olkusz.

Z Krakowa, gdzie odwiedzono Wawel, groby królewskie, prastare świątynie i muzea, udano się do Zakopanego. Był to kulminacyjny punkt wycieczki, lecz deszcz wówczas padający niemal bezustannie, nie pozwolił na dalsze wycieczki w góry.

W powrotnej drodze turyści nasi udali się do Czechosłowacji dla zwiedzenia Niedzic i ruin ongiś wspaniałego zamku w Czorsztynie, skąd znowu puszczono się do Szczawnicy, do Krościenka i Wieliczki.

Powrót nastąpił już przez Piotrków, Szadek, Koło i Kruszwicę. Tu próbowano win Makowskiego.

Humor wśród wycieczkowiczów panował świetny, harmonja serdeczna, przyjacielska.

Noclegi wszędzie wygodne, obiady znakomite. Słowem, organizacja wycieczki pod każdym względem udatna. Turyści przebyli przestrzeń około 2000 klm. w autobusie, bardzo sprawnie prowadzonym przez szofera p. J. Politza z Topolinka bez zmęczenia wygodnie, a to co widzieli, zaliczają do czarownego snu, który utrwalono na kilkudziesięciu zdjęciach fotograficznych.

Międzynarodowy kongres pacyfistyczny.

(KAP.) W dniach 27 i 22 bm. odbędzie się międzynarodowy kongres pacyfistyczny w Amsterdamie.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Z Kujaw Zachodnich.

Inowrocław.

Nocny dyżur lekarski pełni w dniu 26 i 27 bm. p. dr. Simon, Aleje Sienkiewicza 6.

Nocny dyżur apteczny pełni w bieżącym tygodniu apteka „Pod złotym lwem“ przy ul. Królowej Jadwigi.

Bibljoteka miejska czynna jest w dni powszednie od godz. 19,15 do 20,15.

Repertuar kin.

„Pałac“ demonstruje podwójny program: „Tajemnica życia“ i „Wakacje małżeńskie“.

„Stylowy“ wyświetla sensacyjny film p. t. „Samochód nad przepaścią“.

Baczność, „Goplaniści“! Klub sportowy „Goplanja“ w Inowrocławiu urządza w dniu 4 września br. w ramach swego święta klubowego doroczny bieg na 5000 m. o puhar wędrowny na stadjonie 59 p. p. Wlkp.

Ceny targowe. Na targu w dniu 24 bm. w Inowrocławiu płacono: za 1 kg. masła 2,80 zł, 1 mendel jaj 1,20 zł, 1 kg. sera białego 40 gr, 1 kg. pomidorów 20 gr, 1 kg. jabłek 60 gr, 1 kg. gruszek 80 gr, 1 kg. śliwek 40 gr, 1 kg. marchwi 20 gr, 1 kg. kapusty 30 gr, 1 kg. cebuli 20 gr.

Z notatek policyjnych. Do odebrania jest w komisarjacie P. P. na miasto Inowrocław: 1 para naszyjników od zaprzęgu końskiego, znalezionych przy ul. św. Krzyskiej.

Za włóczęgostwo przytrzymano niej. Leeona Hintę z Poznania.

Wielka rewja „Sokoła“ w Inowrocławiu. W niedzielę, 4 września Tow. gimn. „Sokół“ w Inowrocławiu urządza wspaniałą rewję kolarską z udziałem zawodników z całej Polski. Bieg wynosić będzie 125 km. Wszystkie oddziały sokole popisywać się będą wyczynami sportowemi.

Baczność, Cech rzeźnicki! Kwartalne zebranie odbędzie się 31 sierpnia br. o godz. 4 po poł. w sali hotelu Weissa, ul. Król. Jadwigi.

Ostrożnie z nocowaniem bezdomnych. Gospodarz Jańczak we wsi Chlewiska (pow. inowrocławski) przyjął na nocleg bezdomnych małżonków Sadowskich, którzy okradli go, zabierając dwa futra karakułowe i większą ilość garderoby na kwotę 4000 zł. Policja wszczęła za złodziejami poscig i jest pewna, że ich przychwyci.

Najkorzystniej kupisz i sprzedasz swój majątek, przedsiębiorstwo i gospodarstwo za pośrednictwem J. Koralewskiego, Inowrocław, ul. Łucjana 2. Wszelkie transakcje załatwia się rzetelnie, szybko i korzytnie. Zwracamy uwagę na dzisiejsze ogłoszenie. P. Koralewskiego polecamy jako solidnego pośrednika.

Zgon śp. Adolfa hr. Ponińskiego.

Dnia 23 bm. rozstał się z tym światem ś. p. Adolf hr. Poniński, właściciel dóbr Kościelec w powiecie inowrocławskim. Zmarły odgrywał w kujawskich sferach rolniczych wybitną rolę, należał do Związku Ziemian, był długoletnim prezesem Centralnego Tow. Rolniczego na powiaty strzeliński i inowrocławski oraz do ostatniej chwili prezesem zarządu powiatowego W. T. K. R. na powiat inowrocławski.

Śp. hr. Adolf Poniński położył wielkie zasługi nad podniesieniem gospodarstwa rolnego na Kujawach zachodnich i służył przykładem prawego obywatela-Polaka. Na cele dobroczynne nigdy nie szczędził ofiar, a na biedę i nędzę był bardzo wrażliwy. R. i p.

Morowe powietrze.

Mieszkańcy ulicy św. Mikołaja w Inowrocławiu skarżą się na to, że w porze letniej przez wylewanie pomyj i innych brudów do rynsztoków panuje prawdziwe morowe powietrze. Przechodząc przez przesmyk łączący ul. Król. Jadwigi z ul. św. Mikołaja, trzeba założyć maskę gazową, aby uniknąć uduszenia od smrodów, jakie wydzielają się z zabudowań. Okien otworzyć podczas obecnych upałów nie można, bo odrazu mieszkania do tego stopnia są zasmrodzone, że przebywać w nich nikt nie może.

Sprawą tą winna się zająć coprędzej komisja sanitarna, gdyż miejsce to może się stać źródłem jakiej epidemicznej choroby, która wytruje mieszkańców tych ulic. Czas już wielki przeprowadzić dezynfekcję tego fetorycznego locum.

Prośba atlety do złodzieja.

Podczas odbywającego się obecnie turnjeju zapaśniczego w kinie „Stylowym“ w Inowrocławiu skradziono atlecie Janowi Palce marynarkę z ważnemi dokumentami osobistemi.

Ze względu na to, że wspomniane dokumenty stanowią dla atlety Palki wielką wartość, przeto prosi on za naszem pośrednictwem „pana złodzieja“, aby mu je zwrócił, gdyż w przeciwnym razie może się spodziewać niespodzianki. Kości mogą być połamane. „Panie złodziej“, oddaj pan to, coś skradł...

Śmierć czycha na każdym kroku.

Władysław Nowacki, zamieszkały w Gniewkowie, był wielkim miłośnikiem łowienia ryb na wędkę. Dnia 24 bm. wybrał się on łodzią na jezioro w Zajezierzu pod Gniewkowem i wskutek nieostrożności wpadł do wody i utonął.

Nieszczęśliwego wędkarza wydobyto z wody dopiero po 4-godzinnem poszukiwaniu, ale już nie dawał znaków życia.

Śp. Nowacki osierocił żonę i dwoje małoletnich dzieci.

Strzelno.

Kolonje wakacyjne. Jak w ubiegłych latach, tak i w tym roku zajęły się panie z Koła Ziemianek b. powiatu strzelińskiego przyjęciem na kolonję letnią w Strzelnie 10 dziewcząt ze „Stelli“, które utrzymywały własnym kosztem i umieściły w szkole wydziałowej. Dział gospodarczy jak dawniej prowadziła p. Inspektorowa Daszyńska. Opiekę lekarską objął bezinteresownie lekarz powiatowy p. dr. Truszczyński. Pod dozorem opiekunki nauczycielki p. Kaszubianki z Poznania urządzono liczne wycieczki do lasu na zbieranie jagód i malin. Ponadto kolonja używała w jeziorze kąpieli, a resztę dnia wypełniała różnemi grami i zabawami. Korzystne, higjeniczne warunki i świeże powietrze wpłynęły bardzo dodatnio na dzieci, które nadzwyczaj zadowolone wróciły dnia 22 bm. do Poznania, pokrzepione na siłach i z znacznym przyrostem, bo po 2,5 kg. na wadze. Panie ziemianki utrzymywały stale łączność z kolonją, a prezeska p. M. Skrzydlewska odwiedzała ją często i ugościła dzieci u siebie w Żegotkach w dniu 20 bm. mile i serdecznie kawką i wieczerzą. Zachowanie się kolonji podczas całego miesiąca było bardzo dobre. Wszystkim dobroczyńcom i ofiarodawcom za szlachetną pomoc należy się serdeczne „Bóg zapłać“.

Zapisy do Pomorskiej Szkoły Sztuk Pięknych.

Kancelarja szkoły czynna od 5 września, przyjmuje zgłoszenia osobiste jak również udziela informacyj ustnie i pisemnie w gmachu szkoły w Grudziądzu (muzeum miejskie), ul. Lipowa 28. Na życzenie wysyła się zczegółowe dane i prospekta.

Rok szkolny w Pomorskiej Szkole Sztuk Pięknych rozpoczyna się z dniem 5 września. Zapisy do szkoły przyjmuje się na semestry początkujące oraz dla zaawansowanych we wszystkich działach szkolnych.

ZABARTOWO. Miejscowe Kółko Rolnicze jako najpoważniejsza organizacja w tutejszej okolicy, urządza w niedzielę 28 bm. o godz. 14 staropolskie dożynki, połączone z zabawą w parku nad pięknym jeziorem. Obszerny i urozmaicony program, starannie przygotowany przez komitet składający się z zacnych obywateli, będzie gwarancją należytej zabawy. A więc, w niedzielę wszyscy na majówkę do Zabartowa.

Hitlerowskie odznaki

wykonała poznańska fabryka Stanisław Jabłoński i S-ka.

Z Poznania donoszą:

Celem sprawdzenia wiadomości, jakoby w Poznaniu wyrabiano odznaki hitlerowskie, przeprowadziła policja poznańska w fabryce wyrobów metalowych St. Jabłoński i Ska przy ul. Fr Ratajczaka 17 rewizję, która dała nadspodziewane rezultaty.

W czasie rewizji znaleziono 10 odznak hitlerowskich z napisem: „National-sozialistische D. A. P.“ Dwie z nich były już emaljowane, 8 zaś w stanie surowym

Dalsze śledztwo wykazało, że w maju i lipcu fabryka wykonała 350 sztuk odznak hitlerowskich, które wysłała do gdańskiej fabryki czapek i kapeluszy Bauera.

Zlecenie to otrzymała fabryka St. Jabłoński i Ska na skutek starania przedstawiciela tejże fabryki w Gdańsku Salomona.

Właścicielami fabryki wyrabiającej hitlerowskie odznaki są pp. Tadeusz Ratajczak i Gustaw Ratz, obywatel austrjacki.

Fabryka zatrudnia 27 pracowników — na poważniejszych stanowiskach są Niemcy.

Lubiewo.

Z kościoła. W tut. kościele odbyło się uroczyste przyjęcie członkiń do Stow. Sodalicji Marjańskiej. Członkinie wprowadzono ze szkoły do kościoła, gdzie mszę św. odprawił i kazanie wygłosił ks. wik. Górny. Podczas mszy św. przytąpiły członkinie do wspólnej komunji św. Uroczystość upiększyły członkinie śpiewem, wykonanym na dwa głosy, który udatnie przygotował tut. organista p. Ewertowski.

Tow. śpiewu „Lutnia“ rozwija się pomyślnie, a to dzięki zabiegom obecnego zarządu: prezesa Lewandowskiego, sekretarza Rompalskiego i dyrygenta Pulkowskiego, przygotowując się do urządzenia koncertu wokalno-instrumentalnego, który odbędzie się w niedzielę 4 września.

Serock Pom.

Z Tow. Wojackiego. Tow. Powstańców i Wojaków okręgu pomorskiego urządziło strzelanie z broni małokalibrowej w parku gminnym w Nowym Jasińcu. Podczas strzelania koncertowała orkiestra K. P. W. tut. ogniska. Najlepszymi strzelcami okazali się z pośród wojaków prezes p. A. Kortas, zaś z oddziału młodzieży Fr. Wyrwicki.

Z kościoła. W niedzielę 21 bm. obchodziła parafja uroczystość przyjęcia dzieci do pierwszej komunji św. Przyjętych zostało ogółem 55 dzieci. W uroczystej procesji wprowadzono dzieci do kościoła, gdzie sumę odprawił oraz piękne przemówienie wygłosił ks. prob. Sarnowski.

Wisłą z Ciechocinka do Bydgoszczy.

Wrażenia z wycieczki statkiem po Wiśle.

Czytamy i słyszymy dzisiaj b. wiele o wycieczkach zbiorowych, jakie zwiedzają nasze starożytne grody, uzdrowiska, letniska i miejsca rozrywek. Niewielka to bowiem przyjemność męczyć się w upale podczas kilkagodzinnej podróży kolejowej lub wchłaniać kurz i piekący wiatr. Nic więc dziwnego, skoro każdy kto może dni całe spędza na pokładzie statku i zwolna sunie wzdłuż brzegów szarej Wisły, czy też jej dopływu.

O takiej to podróży pragnę słów kilka napisać i podzielić się wrażeniami, jakich nazbierałem moc w czasie tak rozkosznej jazdy wodnej z Ciechocinka do Bydgoszczy.

Upojony wrzawą i gwarem kipiącego życia plażowego w Ciechocinku, ruszyłem wraz z licznem gronem znajomych i kolegów do przystani żeglugi rzecznej „Visturli“. Upał straszny, skorzystaliśmy więc z kursujących między Ciechocinkiem a przystanią autobusów, jakie uruchomiły tam państw. zakłady inż. wojskowej w Warszawie.

Jesteśmy na przystani. Wkoło gwar i śmiechy rozbawionych turystów, zdala zbliża się zwolna majestatycznie statek, który ma nas dowieźć do Fordonu.

Potężna syrena zagłusza zalesione przybrzeżne pola; odbijamy od brzegu, płynąc spokojnie w dół Wisły. Na pokładzie życie wre. Jak w kalejdoskopie przesuwają się przed oczyma naszemi malownicze brzegi, często gęsto gromadki kujawian zabawiają się na polanach. Wszytko jak w bajce zbliża się i oddala. Mijamy ruiny obronnego zamku z czasów Krzyżaków i dojeżdżamy do sławnego, starożytnego grodu, otoczonego jeszcze murami obronnemi — do Torunia.

Lewy brzeg istne mrowie. Plaża przystrojona wielobarwnemi strojami, a wzdłuż niej jak w zawody przepływają nasi kajakowcy, żaglowcy i wioślarze.

Na statku jedni zabierają się do wysiadania, inni znowu czekają, byle tylko miejsce znaleźć.

Jedni spieszą na kilka chwil do miasta poznać je choć zgrubsza, inni znowu zabawiają się składnym ładowaniem przesyłek towarowych.

Godzina nadeszła — statek rusza, opuszczamy Toruń, by wreszcie dobić do celu naszej wycieczki do Fordonu, a następnie do Bydgoszczy.

Wesołe rozrywki na statku, miłe towarzystwo i coraz to inny krajobraz sprawiły, że ani się spostrzegliśmy, jak statek dobił do przystani w Fordonie. Przystań ta od niedawna założona, robiła wrażenie raczej jednej ze starszych. Całe gromadki turystów i wycieczek czekają na przyjezdnych lub na wyjazd. Do niedawna mało komu znana przystań stała się przedmiotem zainteresowania tak ruchu turystycznego jak i transportu towarowego. Jak na początek dostatecznie wielka przystań już dzisiaj okazuje się zbyt szczupłą, a transport wzrósł do tego stopnia, że nadesłany tonaż niekiedy nie znajduje nawet pomieszczenia.

Dzięki sprężystej i energicznej organizacji kierownika, towar natychmiast zostaje doręczony do miejsca przeznaczenia, stąd też zaufanie społeczeństwa do Żeglugi Rzecznej „Vistuli“. Sama przystań, jakkolwiek mała, jednak odnowiona, robi bardzo miłe wrażenie.

I tak skończyliśmy naszą podróż wodną z Ciechocinka do Fordonu, a stąd autobusami do Bydgoszczy.

Zwiedziliśmy też przy sposobności oddział Żeglugi Rzecznej w Bydgoszczy przy ul. Cieszkowskiego, podlegający Toruniowi. Dowiedzieliśmy się tam, że z dniem 23 bm. „Vistula“ uruchomiła na przystani „Tczew-Gdańsk statek morski „Frieda“, kursujący co drugi dzień. Jest to może mała, ale zarazem ważna zdobycz dla żeglugi rzecznej.

Podróż naszą zaliczamy do jednej z najpiękniejszych. Tak na statku jak i na przystaniach wyróżniały się wzorowa czystość i porządek, co niewątpliwie zawdzięczyć należy niezmordowanemu kierownikowi oddziału w Toruniu, którego w ostatnich dniach dyrekcja „Vistuli“ w Warszawie zamianowała inspektorem żeglugi

I gdyby dzisiaj kto zapytał, jaka najprzyjemniejsza rozrywka i wycieczka w lecie, odpowiedziałbym szczerze, że tylko spacer po Wiśle da ci zadowolenie i rozkosz.

Miks.

Grudziądz.

Apteka dyżurna: „Pod Łabędziem“, Główny Rynek.

Kino Apollo: „Tajemnicza szóstka“.

Kino Gryf: „Złote piekło“.

Kino Orzeł: „Gra o mężczyznę“.

Kino Nowości: „Prorok ulicy“ i „Charlie jako tapeciarz“.

Posiedzenie rady miejskiej odbędzie się w poniedziałek 29 bm. o godz. 20.

Tramwaj nocny uruchomiony. Zarząd miejskich tramwajów, elektrowni i wodociągów komunikuje, że począwszy od dnia 25 sierpnia br. kursować będzie w godzinach rannych jeden wóz tramwajowy specjalnie dla odjeżdżających i przyjeżdżających rannymi pociągami. Rozkład jazdy woza tramwajowego jest następujący: Odjazd z dworca 4,55 (zabiera pasażerów z pociągów z Warszawy 4,53 i Laskowic 4,51). Odjazd z Tarpna 5,13 (do pociągów do Warszawy 5,55 i Torunia 5,37). Przyjazd dworzec 5,30.

Przed tygodniem strażackim. Przechodząc w godzinach popołudniowych obok strażnicy pożarnej, zauważyć można wzmożony ruch wśród oddziałów strażackich tak męskiego jak i żeńskiego. Jak się dowiadujemy, ruch ten oznacza przygotowania oddziałów do ćwiczeń pokazowych strażackich na „tydzień strażacki“.

Kradzieże. Rutkowski Józef (ul. Mickiewicza 6) zgłosił kradzież pary bucików damskich wartości 18 zł. Mieczkowski Bronisław, zam. w koszarach Czarneckiego, zgłosił kradzież roweru podczas bytności w Rozgartach, wartości 80 złotych.

Pogoń za uciekinierem. Na ul. Sienkiewicza zauważyć można było niezwykły pościg policji za pewnym młodzieńcem. Niejaki B. został przez policję doprowadzony na rozprawę sądową. W drodze z sali rozpraw do więzienia B. zmyliwszy czujność prowadzącego go policjanta, począł uciekać ulicą Sienkiewicza. Za uciekinierem, który okazał się dobrym biegaczem, puścił się pewien cyklista. Policjant zaś wsiadł do przejeżdżającego samochodu i także podążył za uciekającym. W rezultacie pościgu B. został obok gmachu pocztowego ujęty i odprowadzony do więzienia.

PELPLIN. Wyjaśnienie. W związku z notatką z dnia 23 bm. nr. 192, że powodem samobójstwa kupca Przystalskiego Jana z Pelplina było sprzeniewierzenie, popełnione na szkodę firmy „Mąka" w Pelplinie, firma „Mąka" przesyła nam następujące wyjaśnienie: „Nieprawdą jest, że Jan Przystalski, kupiec z Pelplina sprzeniewierzył pieniądze na naszą szkodę. Prawdą natomiast jest, że wymieniony pobierał od nas towary i należność za nie całkowicie pokrył".

Tuchola.

Z posiedzenia rady miejskiej. Pod przewodnictwem p. dr. Praisa odbyło się zebranie rady miejskiej. W toku obrad zatwierdzono z małemi poprawkami budżet miasta na rok obrachunkowy 1932-33. Ogólne wydatki ze względów oszczędnościowych zmniejszono na około 8 tys. zł. Przyjęto do wiadomości statut w sprawie zorganizowania Kom. Związku Kredytowego w Poznaniu na zasadach związku międzykomunalnego. W sprawie uchwały dot. zaległych należności skarbu państwa z uposażenia nauczycieli b. szkoły wydziałowej, których zwrot żąda kuratorjum pomorskie, wywiązała się ożywiona dyskusja, w której przemawiali pp. Guz, dr. Prais i Praśniewski. Uchwalono ceny koksu nie podwyższać i zaopatrzyć koksem w pierwszym rzędzie ludność biedniejszą. Przyznano parcelę budowlaną p. Gerusowej. Na przewodniczącego komisji rewizyjnej Miejskiej Kom. Kasy Oszczędności wybrano p. Piskozuba, zaś na członka komisji rewizyjnej tejże kasy p. Strzeleckiego. Przewodniczący p. dr. Prais odczytał memorjał, opracowany przez komisję z członków rady miejskiej do Kuratorjum Szkolnego Pomorskiego o utworzenie w Tucholi szkoły średniej w miejsce zlikwidowanego seminarjum nauczycielskiego, zdając zarazem obszerne sprawozdanie, z którego wynikało, że poczynione w tej sprawie przez komisję kroki są dla obywatelstwa miasta jak i powiatu bardzo pomyślne, rokując najlepsze widoki utworzenia w Tucholi szkoły średniej.

Z Bractwa Kurkowego. Podczas ostatniego strzelania zdobył prezes K. Urbanowski order pamiątkowy b. prezydenta Rzplitej St. Wojciechowskiego. Pozatem odbyło się strzelanie o 3 nagrody, ufundowane przez Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo.

Wykład propagandowy. Z inicjatywy tut. zarządu K. P. W. odbył się wykład propagandowy o budowie szybowców. Przybyły referent delegat zarządu głównego L. O. P. P. dyrekcji gdańskiej wygłosił dłuższy referat, omawiając szczegółowo sport szybowcowy, jego powstanie i pomyślny rozwój, zyskujący obecnie coraz więcej miłośników. Chętnych, którzy chcieliby brać udział w kursie budowy szybowca, który budować się będzie na miejscu pod okiem specjalnego instruktora, przyjmuje zarząd K. P. W.

ZMARLI:

S. p. Bolesław Łyskowski z Poznania, lat 73.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 25 sierpnia 1932 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: M. B. Częstochowskiej, Ludwika kr.
Jutro: † Zefiryna, Aleksego.
Wschod słońca: godz. 4,58.
Zachód słońca: godz. 19,4.

Stan pogody.

W całej niemal Polsce pogoda słoneczna o słabych wiatrach miejscowych lub ciszy. Dość ciepło.

W Bydgoszczy słonecznie i ciepło. Temperatura o godz. 10 wynosiła 27 st.



DYŻURY APTEK (od 22. VIII — 28. VIII):
1) **Apteka Na Bielawach,** ul. Chodkiewicza 22 telef. 1467.
2) **Apteka Pod Łabędziem,** ul. Gańska 5, telef. 204.
3) **Apteka Staromiejska,** ulica Długa 39, telef. 300.

— **MUZEUM MIEJSKIE** przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10 do 16, w niedziele i święta od 11 do 14-tej.

Bibljoteka Francuska „T-wa Alliance Française", w Gimn. Kopernika, otwarta codziennie od godz. 6—8 wiecz.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś w piątek i jutro w sobotę przepiękna operetka Pawła Abrahama **„KWIAT HAWAJU"**, która zdobyła sobie należne powodzenie. Ze względu na to, że zespół operetkowy wyjeżdża z dniem 1 września na urlop wypoczynkowy, będą to ostatnie przedstawienia tej przebojowej operetki. Wszyscy więc, którzy jeszcze nie podziwiali jej pięknych melodyj, barwnej, egzotycznej wystawy i świetnej gry artystów, niechaj pospieszą, aby ujrzeć tę nowość europejską jeszcze przed zejściem z repertuaru. Zniżki ważne.

OPERA „CARMEN" NA TANI PONIEDZIAŁEK.

W poniedziałek, dnia 29 bm. po cenach od 30 gr do 3 zł nieodwołalnie ostatni raz dana będzie opera Bizet'a **„CARMEN"** ze znakomitą artystką Marją Janowską w partji tytułowej. Potężny talent śpiewaczy i aktorski tej znakomitości przebojem zdobywa publiczność, czarując ją bogactwem odcieni, subtelnością niuansów i mistrzowstwem odtwarzanej kreacji.

Po poniedziałkowem przedstawieniu schodzi „Carmen" bezpowrotnie z repertuaru.

— **Rozkład jazdy autobusów.** W ostatnich dniach ukazał się drukiem rozkład jazdy autobusów na obszar województwa poznańskiego. Rozkład ten, opracowany niezwykle starannie, zawiera wyciąg przepisów, obowiązujących pasażerów autobusowych w ruchu publicznym, rozkłady jazdy autobusów w całem województwie poznańskiem, alfabetyczny spis miejcowości, przejrzystą mapkę, wykazującą połączenia linij autobusowych oraz liczne ogłoszenia. Do nabycia w kiosku p. Abramczyka, ul. Gdańska nr. 16 za cenę 40 groszy.

Los Teatru przypieczętowany.

Na posiedzeniu, które odbyło się wczoraj, Magistrat powziął uchwałę w sprawie Teatru Miejskiego. Mianowicie **Magistrat zatwierdził postanowienie deputacji teatralnej, mocą której Teatr obejmuje ZASP** (Związek Artystów Scen Polskich) **z p. dyr. Wł. Stomą jako kierownikiem.**

W ten sposób los Teatru Miejskiego w najbliższej przyszłości został ostatecznie przypieczętowany.

Jak słychać, niektóre kluby w Radzie Miejskiej przygotowują ostry protest przeciwko oddaniu teatru bydgoskiego Zaspowi.

— **Wzorowe przedszkole (Jagiellońska 24)** długoletniej kierowniczki zakładów wychowawczych i kursów dla freblanek p. M. Boruniowej po przerwie wakacyjnej rozpoczyna zapisy na nowy rok szkolny dzieci od lat 3—7. Program przedszkola kładzie silny nacisk na rozwój psychiczny i fizyczny dziecka, stosując metody wytknięte przez wielkich badaczy duszy dziecęcej i własne zdobyte doświadczeniem wychowawczem: a więc kształcenie umysłu i serca dziecka, urabianie charakteru drogą poglądową, rozwijanie zdolności, pobudzanie do obserwacji i wzbogacanie mowy nowemi wyrazami (dykcja i poprawna wymowa pod osobistym kierunkiem znanego poety-literata Stanisława Borunia), pogadanki religijne, historyczne, moralne, z dziedziny przyrody i otoczenia. Gimnastyka szwedzka i rytmiczna. Uwaga: opieka macierzyńska. Przedszkole mieści się w lokalu przestronnym i higjenicznym. W dni ciepłe lekcje odbywają się w ogrodzie. Zapisy od godz. 4—6. Czesne miesięcznie od 12 złotych.

Pech z portfelem.

Przygoda nieco skomplikowana.

Jak to nigdy nie wiadomo, co się człowiekowi przytrafić może... Onegdaj wieczorem wyszedł sobie spokojnie na spacer buchalter pewnej firmy handlowej p. K. Wieczór był miły i ciepły. Wyszedł, ażeby umysł nieco odświeżyć i na ludzi popatrzeć, a tu nagle ni stąd ni z owąd — taka nieprzyjemność spotyka porządnego człowieka.

Wstąpił do parku Jana Kazimierza i usiadł na jednej z odleglejszych ławek. Posłuchał szumu drzew, przyjrzał się zieleni trawników i pięknym barwom wieczornego nieba — i już chciał wstać i udać się do domu, gdy wzrok jego natrafił nagle na coś osobliwego...

Oto opodal pod krzaczkiem leżał piękny bronzowy portfel. Co robi pan K.? Rozgląda się wokoło, czy ktoś przypadkiem również nie dostrzegł owej zguby, poczem pochyla się dyskretnie i chowa ów portfel do kieszeeni. Myśli sobie tak: w domu zobaczę co zawiera zguba i tam pomyślę, jak mam postąpić dalej...

Medytuje sobie po drodze: jeżeli w portfelu jest dwadzieścia tysięcy złotych — powinien dostać znaleźne — conajmniej pięć. Mój Boże, pięć tysięcy złotych! Idzie czemprędzej do domu i jest pewien, że już ma owe pięć tysięcy złotych. O, słodkie nadzieje...

W domu przegląda zawartość: kilka blankietów wekslowych, parę kwitków — a pieniędzy niema.

Coś trzeba z tem zrobić. Sumienie ruszyło jednak pana K. i postanawia ową zgubę oddać w komisarjacie policji. Wsiada do tramwaju dość przepełnionego — na tylnej platformie. Nagle czuje p. K. jak czyjaś ręka wyciąga mu coś z kieszeni. Nagłym ruchem przytrzymuje rękę — kieszonkowca z portfelem. Policjant prowadzi złodzieja i jest ofiara. Komisarjat. I tu — owa nieprzyjemność.

— Czy to pański portfel? — pytają.

— Nie. Znaleziony — i pan K. tłumaczy pochodzenie portfelu.

Przodownik uśmiecha się i powiada:

— Niech się pan nie tłumaczy. Ten właśnie portfel ukradziono dziś rano panu G. w parku Jana Kazimierza na ławce. Otrzymaliśmy o tem doniesienie. A gdzie gotówka?

Kieszonkowiec zaś patrzy ze współczuciem na pana K. Przykro mu, że kolegę po fachu okradł...

Żywo tłumaczył się pan K. Puszczono go do domu. Ale jeszcze będzie się musiał tłumaczyć...

Taka nieprzyjemność! Jak to nigdy niewiadomo, co człowieka spotkać może...

Ali.

Pielgrzymka Sodalicyj Marjańskich do Częstochowy.

W dniach 24 i 25 września br. Związek Sodalicyj Marjańskich urządza z Poznania pielgrzymkę do Częstochowy. Wyjazd nastąpi w sobotę, wczesnym rankiem dnia 24 IX., powrót do Poznania w niedzielę.

Koszta przejazdu wraz z wpisowem wynoszą: w klasie III. — 15 zł, w klasie II. — 21 zł. Zgłoszenia przyjmują: 1) Zarządy wszystkich Sodalicyj Marjańskich w Poznaniu i na prowincji, 2) biuro Związku Sodalicyj Marjańskich codziennie między godz. 11 i 13. Biuro mieści się w bibljotece i czytelni sodalicyjnej przy ul. św. Marcina 69, m. 17, tel. 24-00.

Opłatę za przejazd można przesłać na P. K. O. Nr. 201.762 z dopiskiem „na pielgrzymkę sodalicyjną". Zgłaszający się po zapłaceniu kosztów przejazdu otrzyma legitymację i bliższe informacje.

Toruń.

Dyżur apteczny. Nocny dyżur apteczny pełni do środy, dnia 31 sierpnia włącznie apteka **„Pod Orłem",** Rynek Staromiejski.

REPERTUAR TEATRALNY.

W sobotę 28 bm. o godz. 20 „Wynalazca".

W niedzielę 28 bm. o godz. 16 po raz ostatni po cenach zniżonych operetka L. Falla „Królowa miljardów" z Elną Gistedt w roli tytułoweej.

O godz. 20 „Bajadera' operetka w 3 aktach E. Kalmana.

Kino Palace: „Powrót do życia".

Kino Światowid: „Los gentlemena".

Rejestracja rocznika 1914. Na podstawie art. 24 ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej z dnia 23 maja 1924 r. w brzmieniu ogłoszonem w obwieszczeniu Min. Spraw Wojskowych z dnia 8 marca 1928 r. (Dz. Ustaw R. P. nr. 4 6poz. 458) wzywa się wszystkich obywateli państwa polskiego płci męskiej, ur. w r. 1914, zamieszkałych w obrębie m. Torunia oraz rodziców, których synowie urodzeni w r. 1914 przebywają obecnie poza obrębem miasta Torunia lub znajdują się w zakładach, w więzieniu itp. do zgłoszenia się z metryką urodzenia i wykazem osobistym celem rejestracji w magistracie (wydział administracypny - referat wojskowy, pokój 6) w godzinach służbowych w czasie od 1 do 30 wrzeeśnia br.

Nieuszanowanie cmentarza przy kościele św. Jana.

Pomimo, że tyle mamy w Toruniu miejsc sportowych i odpowiednich na młodzieńcze harce, bardzo często widzimy, jak gromadki dorastającej młodzieży wysiadują sobie na parkanie, otaczającym starożytny, poważnie wynoszący się Dom Boży św. Jana. Nie na tem koniec; urządzają oni sobie bieganiny i gonitwy naokoło kościoła, a co gorsze, prowadzą rozmowy na takie gorszące i nieprzyzwoite tematy, że razi i krępuje to przechodnia, który odnosi wrażenie, że jest na jakimś zaułku staromiejskim, a nie obok Świątyni Pańskiej.

Podobne wybryki powtarzają się bodaj codziennie. Dodać należy, że miejsce to jest wyjątkowo bardzo słabo oświetlone.

Mamy nadzieję, że czynniki miarodajne zlikwidują to hultajstwo i postarają się przy tej sposobności o lepsze oświetlenie.

Byłby też najwyższy czas pomyśleć o usunięciu rażącej skrzyni do odpaków, jaką umieszczono przy parkanie kościelnym.

Jeśli już lepszego miejsca na to nie można było poszukać — żałujemy bardzo!

Tczew.

Konfiskata. Policja komisarjatu granicznego przytrzymała na tut. dworcu niej. Leokadję Hackert zam. w Nowej Cerkwi, pow. tczewskiego, której skonfiskowano 25 kg. gazet „Danziger Neueste Nachrichten", gdyż wspomnianej gazecie odebrano debit na terenie Rzeczypospolitej. Hackertowa udała się w dalszą drogę do Morzeszczyna, złorzecząc prześladującemu jej pechowi.

Kradzież desek. Przy budowie nowego domu na Prądnicy skradziono na szkodę niej. M. K. z Tczewa deski wartości około 10 zł.

Tragiczna śmierć ojca 5 dzieci w Wiśle. W odległości 900 m. od tutejszego portu zimowego utonął w Wiśle w czasie kąpieli urzędnik kolejowy Langowski, zam. w Tczewie przy ul. Wilczej 26. Ofiara Wisły śp. Langowski liczył ok. 40 lat i osierocił żonę oraz 5 drobnych dzieci, z których najstarsze liczy 12 lat. Tragicznie zmarły był wzorem urzędnika. Na wieść o jego tragicznej śmierci wybiegły nad Wisłę setki osób.

Ze sportu. Na boisku przed b. szkołą morską odbył się mecz piłki nożnej pomiędzy drużynami K. S. „Gdynia" a K. S. „Wisła" Tczew. Mecz zakończył się wynikiem 2:0 na korzyść „Gdyni".

Kradzieże. W odlewni żelaza firmy Grzesik i Ska przy ul. 30 Stycznia 21a dokonano kradzieży żelaza oraz miedzi ogólnej wartości 500 zł. — Z mieszkania przy ul. Krótkiej 2 skradziono na szkodę Schröderowej srebrny zegarek damski, 4 guldeny gdańskie oraz 8 złotych, zaś na szkodę sublokatora tegoż mieszkania Stefana Wandkego skradziono również zegarek. Sprawcę kradzieży nie ujęto. W Strzelnicy skradziono kelnerowi Władysławowi Czernikowskiemu, zam. w Gdyni, marynarkę z zawartością dowodu osobistego.

Dobrowolne opodatkowanie się społeczeństwa miasta Bydgoszczy

na rzecz niesienia pomocy bezrobotnym za czas od 1 lipca do 31 lipca 1932 r. włącznie.

Urzędnicy komunalni: Urząd Stanu Cywilnego 115,60 zł, Miejska Kasa Podatkowa 2.046,39 złotych, elektrownia 46,98 zł, Główna Kasa Miejska (wpł. urz.) 116,87 zł.

Urzędnicy państwowi: Sąd Grodzki 10 zł.

Towarzystwa: Związek Lekarzy 300 zł.

Osoby prywatne: p. Klabecki 37,25 zł, p. adw. Śmigielski 18 zł, p. Zieliński 30 zł, N. N. 61,99 zł; **razem 2.783,08 zł.**

Kwotę powyższą użyto na trzydniówki dla bezrobotnych fizycznych względnie na dwudniówki dla bezrobotnych umysłowych.

Dziękujemy imieniem licznych rzesz bezrobotnych jak najserdeczniej wszystkim szlachetnym ofiarodawcom i prosimy o nadsyłanie dalszych składek do Komunalnej Kasy Oszczędności ul. Marsz. Focha 3 wzgl. do sekretarjatu Miejskiego Komitetu, Ratusz, pokój 15.

(—) **Podoski,**
radca miejski i wz. wiceprezydenta miasta.
(—) **ks. kan. Schulz,**
I. wiceprzewodn. Miejsk. Kom. do Spraw Bezrob.
(—) **R. Stobiecki,**
wiceprezes Izby Przemysłowo-Handlowej
II. wiceprzewodn. Miejsk. Kom. do Spraw Bezrob.

Ożywiony targ na konie i bydło.

Bydgoszcz, 25 sierpnia.

Na targowicę miejską spędzono przedwczoraj **500 koni,** 232 sztuki rogacizny, 130 prosiąt i kilkanaście świń.

Targ był ożywiony, lecz brak gotówki stał na przeszkodzie większym obrotom.

Osiągnięto następujące ceny najwyższe: za konie do 400 zł, za bydło około 200 zł, prosięta do 35 zł para.

Dział społeczny.

Pracodawcy chcą obniżyć płace

Wczoraj o godzinie 4 po poł. odbyła się w małej sali hotelu „Lengning“ konferencja, zwołana przez Centralny Związek Pracodawców ziem północno-zachodnich celem ustalenia nowej taryfy płac w miejsce wypowiedzianej przez pracodawców umowy zbiorowej, którą przed kilkoma zaledwie miesiącami zawarto.

Centralny Związek Pracodawców reprezentował syndyk tegoż związku p. Kazimierz Bobowski. Stronę pracobiorców reprezentowali przedstawiciele Ch. Z. Z., Z. Z. P. i wolnych związków. Pracodawcy wysunęli żądanie obniżki płac o 10%, motywując ją spadkiem kosztów utrzymania i trudną sytuacją przemysłu. Przedstawiciele trzech wymienionych związków oświadczyli krótko, **że taryfy płacy, obniżającej zarobki o 10% nie podpiszą,** albowiem położenie robotnika, pracującego zaledwie kilka dni w tygodniu, na to nie pozwala. Wytknięto przytem Centralnemu Związkowi Pracodawców, że jego poltiyka płac pozbawiona jest głębszej myśli i że — zamiast poprawić sytuację w przemyśle — położenie tylko pogarsza.

Jaki obrót weźmie sprawa w niedalekiej przyszłości, narazie nie wiadomo. Być może, że w okręgu naszym (pomorsko-nadnoteckim) dojdzie do stanu bezkontraktowego. Stan taki w dzisiejszych warunkach dla robotników nie jest groźny, jeżeli tylko robotnicy zrozumieją konieczność zorganizowania się ,co umożliwi przeciwstawienie się chęci obniżki płac w poszczególnych fabrykach.

O ulicę Teofila Magdzińskiego

w Bydgoszczy.

(n) Zbliża się wielka rocznica: **60-lecie założenia Towarzystwa Przemysłowego w Bydgoszczy.** Na wezwanie ogólnie poważanego posła Ziemi Bydgoskiej, **Teofila Magdzińskiego,** stawił się wieczorem dnia 27-go paździenika 1872 roku znaczny zastęp obywateli m. Bydgoszczy w liczbie 84, celem założenia Towarzystwa Przemysłowego. Towarzystwo to usilnie przez okres 60-lecia starało się o podniesienie rękodzieła i przemysłu polskiego w Bydgoszczy, z dumą więc może obchodzić swój jubileusz.

Komitet jubileuszowy, jak się dowiadujemy, zwrócił się niebawem do władz miejskich z prośbą o nadanie **jednej z ulic w śródmieściu** nazwy „Teofila Magdzińskiego“, ponieważ Magdziński był jednym z najbardziej dla utrwalenia tutaj polskości, zasłużonych obywateli bydgoskich. Najodpowiedniejszą ulicą do przemianowania będzie, naszem zdaniem, — **Kościelna,** dawniejsza Żabia, prowadząca od Starego Rynku do ulicy Przy Zamczysku, przecinająca koło miejskich hal targowych — Podwale. Ulicę nazwali Niemcy „Kościelną“ dla tego, że stał tam niegdyś dom zborowy odszczepieńca **Czerskiego** (1845). Ulic „kościelnych“ ma dziś Bydgoszcz kilka i stąd często powstają nieporozumienia, która jest tą właściwą „kościelną“, Farna, Jezuicka, Karmelicka, Klasztorna, Kapliczna, Pijarów, Św. Trójcy, czy inna? Zastąpienie zapomnianej niemieckiej „Kirchenstrasse“ **pamiątkową** Teofila Magdzińskiego nie obrazi chyba nikogo.

Kto nie wie **kim był Magdziński,** niech sięgnie po tom dziewiąty Orgelbranda „Encyklopedji Powszechnej“ i czyta:

Magdziński Teofil, polityk polski, urodzony 1818 r. w Szamotułach, studjował prawo w Lipsku, Wrocławiu i Berlinie, następnie był urzędnikiem sądowym w Poznaniu, gdzie brał udział w wypadkach 1846, po których przebywał we Francji. Wrócił do kraju 1849 i oddał się rolnictwu. (Należał do czynnych członków **Ligi Polskiej,** rozwiązanej przez rząd pruski w r. 1850. — Dopisek red.) Przesiedliwszy się do Królestwa Polskiego, pozostał tam do 1864 r., poczem zamieszkał **w Bydgoszczy; stąd był wybrany do parlamentu niemieckiego.** Zabierał głos w sprawach dotyczących Polaków. Od 1876 do 1881 był naprzód wiceprezesem, następnie **prezesem Koła Polskiego** w parlamencie niemieckim.

— **W niedzielę,** dnia 28 bm. odbędzie się w ogrodzie Patzera wielki koncert z zabawą ludową, wykonany przez reprezentacyjną orkiestrę Tow. Powstańców i Wojaków „Macierz“ Bydgoszcz, na którą to imprezę zaprasza się jak najuprzejmiej sympatyków oraz obywatelstwo. Wstęp do ogrodu wolny. Początek koncertu o godz. 4, zabawy tanecznej o godz. 20.

— **Miłosierdziu czytelników „Dziennika Bydgoskiego“ polecamy** fortepianistę, wykwalifikowanego stroiciela fortepianów i pianin, ojca pięciorga dzieci, od dłuższego czasu bezrobotnego i pozbawionego zasiłku. Adres wskażemy.

— **Wycieczka Młodych Polek z Witkowa.** Luksusowym autobusem najnowszego typu, jakiego dotąd na ulicach Bydgoszczy nie spotykano, przybyła wczoraj przedpołudniem do naszego miasta wycieczka Młodych Polek z Witkowa, 22 panienek z dwoma księżmi, jako swoimi przewodnikami. Po złożeniu wizyty księdzu kanonikowi Szulcowi i zwiedzeniu zabytków Bydgoszczy, turyści pojechali dalej, na Pomorze. Autobus ich ma wygodny tylny pomost na wzór wozów tramwajowych. Należy do przedsiębiorstwa komunikacyjnego w Gnieźnie i kursuje zwykle na linji Gniezno—Kostrzyn—Poznań. Przydałyby się Bydgoszczy takie wygodne autobusy!

Ogórki, kapusta i ziemniaki

zamiast jaj.

Kokosowy interes z jajami i jego skutki.

Żydek ze Stanisławowa, jeden z tych, których w Bydgoszczy nie lubimy, koszerny żydek **Majer Mühlberg** osiadł się w naszej pięknej Bydgoszczy przy ul. Polanka 3 i rozpoczął handel jajami. Skupywał jaja i wywoził je do Gdańska.

Hurtownia jaj Józefa Goldreia w Gdańsku, również przedstawiciela mniejszości narodowej, zamówiła u Mühlberga **dwanaście skrzyń jaj wartości 1 720 złotych.** Majer Mühlberg skrzynie z jajami wysłał koleją do Gdańska. Tak przynajmniej zdeklarował w liście przewozowym. Gdy przedstawił wtórniki kolejowe w „Deutsche Volksbank“, wypłacono mu na podstawie umowy sumę 1 720 złotych.

Jakżeż było jednak zdziwienie żyda gdańskiego Goldreia, gdy zamiast zamówionych jaj odebrał **kartofle, kapustę i ogórki.** Aj waj!!

Co zrobił Goldrei? Potrzebował pójść do sądu i zaskarżyć tego „ganeffa“ Mühlberga Majera o oszutwo. Taki łajdak!!

Przed sądem Mühlberg, będący już raz karany za podobne oszutwo, **nie chciał się przyznać do winy.** Było dla niego zagadką, w jaki sposób zamiast jaj znalazły się w skrzyniach ogórki, kapusta i ziemniaki. Dla sądu jednak manipulacja przebiegłego żydka nie stanowiła żadnej zagadki i skazał go na **8 miesięcy więzienia.** Kokosowy ten interes nie udał się żydkowi.

Ma zamiar z dziećmi „przelecieć się“ troszeczkę...



Pułkownik Hutchinson z żoną, dwiema córeczkami (w wieku lat 6 i 8) i mechanikiem-radjotelegrafistą wsiadł w Ameryce do dużego samolotu, typu Sikorskiego, aby udać się do Londynu. Pułkownik Hutchinson przed startem w St. John w Nowym Brunświku (Kanada) oświadczył reporterom, że zamierza z dziećmi przelecieć się troszeczkę...

Głosy Czytelników

O astrologach i astrologji.

„Wiedzę królewską“ — astrologję od dawnych czasów zalicza się do nauk ukrytych. W ręku ludzi moralnych służy ona jako **biała magja** dla niesienia pomocy ludziom w nieszczęściu i w chorobach.

Błogosławiona Anna Katarzyna Emmerick w swoich opowiadaniach jasnowidzących: „Das arme Leben und bitteres Leiden unseres Herrn Jesu Christi“ opisuje nam życie **Abrahama:** Był on wielkim znawcą gwiazd, uczył astrologji w Chaldei, twierdząc z naciskiem, że ta wiedza pochodzi od samego Boga.

Andrzej Niemojewski pisze, że **pierwsi chrześcijanie** wzorowali swe pożycie w gminach Królestwa Bożego na ziemi podług wskazówek wiedzy astrologicznej.

Przeszkodą w rozwoju astrologji w Polsce jest **żywioł żydowski.** Rabini kierują żydostwem za pomocą wiedzy astrologicznej. Uprawiają oni **czarną magję** w myśl rozkazu Mojżesza (Deuteron VII) dla wytracenia wszystkich narodów, z którymi się zetkną. Żydowska prasa ośmiesza astrologów, gdzie tylko może.

Kto dzisiaj w Polsce jest wrogiem astrologji, jest zarazem wrogiem sprawy polskiej (?). **Mussolini** ma swego astrologa, **w Ministerstwie Wojny w Berlinie pracują astrologowie,** w Niemczech stoi dzisiaj wiedza astrologiczna na bardzo wysokim poziomie, wychodzi tam 12 kalendarzy astrologicznych — dla rolników, kupców, polityków, lekarzy itd.

W Polsce wiedzy tej się należycie nie pogłębia, traktują ją **zarobkowo** pseudo-astrologowie w rodzaju Szyler-Szkolnika... Nawet sławny Starża-Dzierzbicki stracił na opinji w oczach poważnych astrologów. Podawał on przeważnie horoskopy ogólnikowe, że tego i tego dnia urodzeni będą tacy i tacy. Słyszałem od Warszawiaków, że znudziło to niejednego czytelnika. W astrologji nie wolno niczego uogólniać. Oto przykład: W maju dnia 10-go w południe rodzi się dziecko w Bydgoszczy i Buczaczu. Dziecko **w Bydgoszczy** urodziło się pod 1° „Panny“, a dziecko w Buczaczu pod 29° „Lwa“ — pierwsze będzie miało zdolności zbójeckie, a drugie matematyczne. Będzie to atoli zależało od konstelacji planet.

Wdzięczni jesteśmy redakcji „Dziennika Bydgoskiego“, że podaje nam przepowiednie o pogodzie i popularyzuje wiedzę astrologiczną, bo naprawdę Bydgoszcz ma dwóch dobrych znawców w tej dziedzinie.

Pawłowski (Kraków).

Swojskie uty.

XXXVIII.

Z opowieści — jak z jagody —
Kilka jędrnych sączę kropel;
Czasem z baśni lub przygody
Sok wyciskam — jak z jagody.

Szukam rytmu, rymów zgody....
I zauważam w uty sopel —
Z opowieści — jak z jagody
Kilka jędrnych sączę kropel. —

Kr. Stasicki.

Wybuch benzyny.

Nieostrożne manipulowanie benzyną spowodowało wczoraj w godzinach popołudniowych poparzenie dwóch osób. W pralni domu przy ul. Zamojskiego 13 pani Edyta Refke oraz praczka Bronisława Niewecka, zamieszkała przy ul. Kujawskiej 33, zajęte były czyszczeniem garderoby benzyną.

Benzyna stała za blisko rozgrzanego pieca, tak że nagle nastąpił wybuch. Kobiety poparzyły sobie ręce i głowę. Wezwane Pogotowie Ratunkowe odwiozło je do Lecznicy Powiatowej na Bielawkach. Na szczęście poparzenie nie zagraża życiu.

Słaba pociecha.

Pierwsze oznaki nowego zastoju w produkcji.

Półurzędowa Polska Agencja Telegraficzna rozesłała wiadomość, iż w porównaniu z państwami przemysłowemi bezrobocie w Polsce jest słabsze. Stosunek liczby bezrobotnych do ogółu ludności w procentach na dzień 1 kwietnia 1931 r. i dnia 1 lutego 1932 r. wykazuje, iż najsilniejsze bezrobocie panowało w Niemczech. Odpowiednie liczby przedstawiają się następująco: w Niemczech 7,3%, w 1932 r. 9,1%. Dalej idzie Anglja. Odpowiednie cyfry 5,8% oraz 5,9%. W Ameryce 4,2% oraz 5,8%. Statystyka Polski wykazuje na dzień 1 kwietnia 1931 r. 1,2% bezrobotnych, a na dzień 1 lutego 1932 r. 1,1%.

Oczywiście porównanie powyższe, które ma wywołać wrażenie, że w Polsce jest nienajgorzej, nie może nikogo wprowadzić w błąd. Zresztą sama PAT zauważa, że porównuje się dane z Polski rolniczej z danemi z krajów przemysłowych. Takie porównanie oczywiście nie może być sprawdzianem, w którym kraju jest najlepiej, a w którym najgorzej.

W końcu odnośnego telegramu stwierdza Pat, że „bezrobocie w Polsce w ostatnim okresie utrzymuje się mniejwięcej na poziomie i nie zyskuje wybitniejszych tendencyj do wzrostu. Należy to zrozumieć tak, że liczba bezrobotnych przestała spadać. Weszliśmy więc już teraz w okres, poprzedzający nowy wzrost liczby bezrobotnych.

Gniazdo rozpusty w Karpatach

Siedlisko żydów i komunistów. — Orgje wolnej miłości.

Lwów, 26. 8. (tel. wł.) Wykryto tu komunę wolnej miłości. Jaczejka studentów-komunistów w przysiółku Rafajłowa w powiecie nadworniańskim w Karpatach **urządziła gminę komunistyczną. Wzorowano się na Bolszewji.** W tej niesłychanej imprezie komunistycznej wyszły na jaw niebywałe rzeczy.

Przed wakacjami we Lwowie powstał ogólnopolski **komitet żydowskich kolonji wakacyjnych.** Rozporządzając większą gotówką (niewiadomo z jakiego źródła, może od Sowietów) komitet wynajął na cały sezon dwie obszerne wille. Do kolonji tej zjechali się bardzo licznie żydowscy studenci-komuniści. Warunki były niezwykle dogodne. Większość była zupełnie bezpłatnie, a zamożniejsi płacili jedynie 60 zł miesięcznie. Wraz ze studentami zamieszkały **pod jednym dachem żydówki-studentki.** Członkowie tej zbiorowej kolonji ustanowili gminę bolszewicką, sowiet, który gospodarował według zasad leninowskich. Co więcej — **studencko-żydowski sowiet zaprowadził wolną miłość i wszyscy chodzili nago.** Prawo własności zostało zupełnie zniesione. Pozatem prowadzono na szeroką skalę agitację komunistyczną oraz praktyki, obrażające moralność publiczną i religijną (naturalnie religję katolicką, bo żydowską oszczędzają).

Nie uszło to uwagi okolicznej ludności, szkoda tylko, że dopiero pod koniec wakacyj.

Ze zgorszeniem zaczęto podglądać praktyki **bezczelnego żydowstwa, jadem bolszewickim zdeprawowanego.**

Gdy wiadomość ta doszła do władz, policja nie odrazu przystąpiła do likwidacji tego bagna rozpusty. Nad kolonją rozciągnięto ścisły wywiad, inwigilację, aby mieć wszystkie dowody w ręku. Stwierdzono poza innemi rzeczami, iż w kolonji tej mieli przytułek komuniści z całej Polski, którzy nigdy akademikami nie byli.

Aż wreszcie bomba pękła. Na teren kolonji wkroczyła policja mundurowa, budząc olbrzymi popłoch. Przeprowadzono szczegółową rewizję i znaleziono wiele kompromitującego materjału i wiele bibuły komunistycznej. **Aresztowano 14 osób, w tem 4 kobiety.** Pod silną eskortą odtransportowano komunistów żydowskich do więzienia w Stanisławowie. Dochodzenia prowadzi wojewódzki urząd śledczy. Na pierwszy ogień poszli inicjatorzy wakacyjnego sowietu, mia- w kraju. Najczynniejszym organizatorem był członek prezydjum komitetu żydowskiej młodzieży akademickiej niej. Koszutski.

W skład komitetu wchodzili reprezentanci komunizujących organizacyj akadmickich, m. in. zlikwidowana przez senat akademicki t. zw. „świetlica studentów-żydów". Komitet działał od pierwszej chwili konspiracyjnie, jednak dzięki czujności władz bezpieczeństwa został ujawniony i unieszkodliwiony. (r).

nowicie: H. Ejsenberg, J. Krumholz, J. Wejnman, Ochse i znany komunista niej. Koszucki. Śledztwo niewątpliwie rzuci światło na **istniejące, duże ogniska komunistyczne w Polsce** i ich występną działalność. Między aresztowanymi znajduje się znany we Lwowie inż. Kornhaber, naturalnie żyd. Wszyscy oni będą odpowiadać za działalność antypaństwową i za publiczne zgorszenie.

Okazuje się, że inicjatorem powyższej komuny był **akademicki klub literacko-artystyczny w Warszawie.** Ściągnięto na kolonję żydów ze wszystkich ośrodków akademickich w Polsce. Skonfiskowano oprócz bibuły komunistycznej obfitą korespondencję z przeróżnemi jaczejkami komunistycznemi

My już nie możem drugi raz umierać...

(W dniu święta Matki Boskiej Częstochowskiej).

A ponad nami jak gwiazda zaranna,
Przez wieleż wieków! Ach, przez wieleż lat!
Można opiekę roztaczała Panna, —
Śląc Swych łask zdroje w progi naszych [chat.

Szliśmy do Ciebie, jak do Jeruzalem,
Przez uciążliwe przeznaczenia drogi,
Twarz nasza gorzkim przeorana żalem,
Znalazła uśmiech ukojenia błogi.

A kiedy złota gasnąć miała zorza,
Twe miłosierne, Królowo ramiona
Ten lud schylony jak podcięte zboża —
Do Matczynego przytulały łona!

Pod Twoim płaszczem Częstochowska Pani,
Ojczyzna nasza doznała opieki,
Chociaż ją krwawi dręczyli tyrani,
Łez purpurowych toczyły się rzeki.

Szliśmy do Ciebie, gdy nam gasło słońce,
Po jakieś dobre i serdeczne słowo,
Nieśliśmy w dłoniach serca gorejące
Byś w nie tchnęła o Polska Królowo!

Wszakże Ty możesz miłosierna Pani,
Nasz czyn płomienny bożą myślą wspierać,
Bo choć wróg ciągle serca nasze rani
My, już nie możem drugi raz umierać.

Stanisław Boruń.

DZIAŁ SPORTOWY

WALASIEWICZÓWNA OTRZYMAŁA STYPENDJUM NA STUDJA W POLSCE.

Chicago (PAT). Prasa polska w Chicago donosi, że **Amerykański Związek Polek przyznał Stanisławie Walasiewiczównie stypendjum na studja w Polsce.** Walasiewiczówna ma podobno również zamiar zapisać się na wydział prawny jednego z uniwersytetów polskich.

Jak wiadomo, **Walasiewiczówna wraca do Polski razem z naszą drużyną olimpijską.**

PIĘCIOBÓJ O MISTRZOSTWO POLSKI W BYDGOSZCZY.

Dnia 4 września **odbędzie się w Bydgoszczy na stadjonie miejskim pięciobój panów o mistrzostwo Polski.** Zawody organizuje Pomorski Okręgowy Związek Lekkoatletyczny.

WARMIŃSKI ZWYCIĘŻA Z GRANGUILLOTEM.

Z międzynarodowych mistrzostw tenisowych Polski.

Warszawa, 25. 8. (PAT). Dziś odbyły się dalsze **rozgrywki tenisowe o mistrzostwo Polski.** W grze pojedyńczej panów doprowadzono zawody do półfinału, w grze pojedeyńczej pań odbędą się odrazu półfinały, a to z tego powodu, że **wylosowane Deutsch i Barbier nie przyjechały, a Dubieńska musiała wyjechać z powodu śmierci babki.**

Pozatem odbyły się ćwierćfinały rozgrywki panów w grze podwójnej i w grze mieszanej. Mistrzostwa junjorów doprowadzono do finału.

Wyniki zawodów dzisiejszych są natępujące: gra pojedyńcza panów: w półfinale **Tłoczyński pokonał Jerzego Stolarowa** 6:2, 6:3, 6:2. **Hebda wygrał z Popławskim** 6:4, 9:7, 6:3. **Menzel zwyciężył Maksa Stolarowa** po ciężkiej 5-setowej rozgrywce 6:3, 6:3, 4:6, 0:6, 6:3. Wreszcie **Warmiński napotkał na niespodziewanie silny opór ze strony młodego zawodnika poznańskiego Bratka**, którego jednak pokonał 6:4, 1:6, 7:9, 6:1, 6:0. Dogrywka meczu **Warmiński—Granguillot zakończyła się zwycięstwem Warmińskiego.** Ostateczny wynik brzmi 0:6, 6:4, 4:6, 7:5, 8:6.

ANGLICY NAJSZYBSI NA LĄDZIE, NA WODZIE I W POWIETRZU.

Na posiedzeniu Międzynarodowego Związku Wioslarskiego zatwierdzono **rekord szybkości, osiągnięty niedawno przez słynnego kierowcę angielskiego Kaye Dona na łodzi motorowej „Miss England III".** Rekord ten — jak wiadomo — wynosi 192,715 km. na godzinę.

Anglicy w ten sposób posiadają znowu wszystkie rekordy szybkości w swoich rękach. Do Anglików bowiem należą **rekordy ustanowione w powietrzu, na wodziee i na lądzie, przyczem ta ostatnia kategorja obejmuje zarówno szybkość jazdy samochodoweej jak i pociągów pośpiesznych.**

Anglicy bynajmniej nie spoczywają na laurach. W najbliższych dniach **Campbell zaatakuje swój rekord światowy automobilowy, wynoszący 408 km. na godzinę.** Rekord Campbella zostanie również zaatakowany przez angielskiego kapitana Millera. Dla tego ostatniego wóz skonstruował kapitan Irving, konstruktor słynnej „Złotej strzały" Segraevea.

ŚMIERĆ NA PLANSZY SZERMIERCZEJ.

W Cabourg odbyły się międzynarodowe zawody szermiercze. W czasie zawodów **mistrz holenderski w szabli Daniels przy pierwszem skrzyżowaniu broni z przeciwnikiem upadł nagle bez przytomności.** Przybyły lekarz stwierdził śmierć wskutek nagłego ataku sercowego.

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

Chrześc. Demokracja — Koło Północ.

Zebranie miesięczne odbędzie się w sobotę, dnia 27 bm. o godz. 19 w sali p. Mellera, Plac Piastowski.

O liczny udział członków uprasza

Zarząd.

*

KOŁO SADKI.

Miesięczne zebranie odbędzie się w niedzielę, dnia 28 bm. o godz. 13 w lokalu p. Czyżaka.

O liczny udział członków w zebraniu prosi

Zarząd.

Włamanie do mieszkania.

Ubeigłej nocy pomiędzy godz. 22 a 1,30 włamał się nieznany sprawca do mieszkania Franciszka Adlera, zam. przy ul. Krakowskiej 10 i skradł następującą **biżuterję wartości około 5.000 zł**: Jeden pierścień damski platynowy na owalnej płycie, umieszczony był brylant, otoczony wokoło mniejszemi brylantami, jeden pierścień damski złoty z małym brylantem, jeden sznur pereł japońskich, zawierający 108 pereł z małym djamentowym zamkiem, jeden cienki łańcuszek platynowy, jeden zegarek damski podłużny, czworokątny, jedną branzoletkę złotą w kółka złote i czarne, jedną szpilkę z perłą i czterema brylantami. Prócz tego sprawca zabrał portfel skórzany czarny z ubrania Adlera, zawierający 160 zł gotówki oraz pozwolenie na noszenie broni na nazwisko poszkodowanego.

Sprawca wszedł przez okno łazienki, a stąd dostał się na werandę i przez niezamknięte na klucz drzwi do sypialni.

PROGRAM W KINACH.

CORSO. Dziś i jutro po raz ostatni doskonały podwójny program: **„Klejnoty królewskie"** z Harry Peelem w podwójnej roli oraz **„Pat i Patachon jako miljarderzy".**

KRISTAL. Słynna powieść Tołstoja „Zmartwychwstanie" znalazła świetne zrealizowanie pod reżyserją Edwina Carewe pt. **„Odrodzenie".** Powieść ta już raz była nagrana, lecz jako niemy film. Dziś ujrzymy ją w nowej szacie i nowej obsadzie, którą stanowią John Boles i Lupe Velez. „Odrodzenie" — jak orzekła prasa zagraniczna i polska — jest dziełem wysokiej miary, na co składa się przedewszystkiem temat i zalety kinowe obrazu, nic przeto dziwnego, że stanowi on wszędzie sensację dnia. Nadprogram tygodnik i dodatki dźwiękowe.

MARYSIEŃKA powtarza swój nowy olbrzymi program z czołowymi w repertuarach kin filmami p. t. **„Wesoły porucznik"** z Maurycym Chevalier'em w głównej roli oraz **„Żona Faraona"** z Janingsem, Wegenerem, Bassermannem i innymi w rolach czołowych. Oba filmy — dźwiękowy i niemy — walczą swemi walorami artystycznemi o pierwszeństwo, choć jeden i drugi godnę są podziwu.

NOWOŚCI. Dziś premjera najwspanialszego arcydzieła dźwiękowego o subtelnej treści, o tysiącu ciekawych i arcywesołych awanturkach p. t. **„Madryt".** W rolach głównych niezrównany Ramon Novarro i świetni komicy Stan Lansel i Oliwer Thardy. Wszystko jest w tym filmie pierwszorzędne i niedoścignione: wystawa, artyści, muzyką i piosenki. W programie niebywale wesoła farsa dźwiękowa pt. **„10 minut strachu".** Całość 15 aktów.

REWJA. Dziś i jutro wsapniały program. Na ekranie **„Pancernik Antlantic"**, wielki wojenny film morski z Liljan Oldhand i Henry Edwards w rolach głównych. Na scenie: przegląd przebojów bieżącego sezonu w rewji p. t. **„Najpiękniejsze".** Udział bierze cały zespół. Początek o godz. 6,45 i 9,11 wieczorem.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

SOBOTA, 27 SIERPNIA.

WARSZAWA-RASZYN. 12,45: Płyty. 13,35: Płyty. 15,10: Płyty. 15,30: Wiadomości wojskowe. 15,40: Słuchowisko dla dzicci i młodzieży. 16,05: Płyty. 16,35: Komunikat Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków. 17.00: Koncert popołudniowy w wykonaniu orkiestry R. P. 18,00: „Na zbaraskich bastjonach". 18.20: „Jak powstaje złoty?" (reportaż z Mennicy Państw.). 18,45: Muzyka lekka i taneczna z rest. „Cristal". 19,45: Książka rolnicza. 20,00: Koncert wieczorny w wyk. ork. Filh. Warsz. 20,55: Na widnokręgu. 22,05: Koncert Chopinowski w wyk. Józefa Smidowicza. 22,40: Wiadomości sportowe. 22,50: Muzyka taneczna.

ZAGRANICA. Bratislawa. 19,30: „Jarmark w Soroczynie" opera Mussorgskiego. **Daventry.** 19,30: Koncert symfoniczny. **Londyn Regional.** 20,00: Tr. koncertu z Queen's Hallu. **Rzym.** 20,45: „Nieszpory sycylijskie", opera Verdiego. **Daventry.** 20,55: „Wielki szlem", sluchowisko A. A. Thomsona, muzyka Alexandra Sterne'a.

Pożar samochodu na szosie Koronowskiej.

Wczoraj wieczorem (czwartek) około godziny 20.30 przejeżdżający szosą Koronowską pp. Ziółkowski, J. Ruczkowski i W. K. z żoną z Bydgoszczy spostrzegli na odcinku szosy **między Opławcem a Smukałą płonący samochód.** Kilku stojących obok mężczyzn z szoferem danego samochodu stali bezradnie, nie próbując wogóle ogień zlokalizować i nie dopuścić do wybuchu tanku benzynowego, który był do ¾ napełniony benzyną. Dopiero wyżej wymienieni panowie z narażeniem własnego życia **przedarli się przez płomienie,** nie bacząc na mogący nastąpić każdej chwili wybuch baku i podążywszy do Opławca zmobilizowali drogomistrza i kilku mieszkańców a zabrawszy kilka łopat i widły, wrócili na miejsce katastrofy i dzięki ofiarnej pracy zdołali ogień stłumić tak, że ofiarą płomieni padła tylko karoserja samochodu i tylne opony, uratowano natomiast opony przednie, zapasową, pokrowiec i **nie dopuszczono do wybuchu tanku,** który mógł spowodować pożar lasu, otaczający w tem miejscu szosę z obu stron.

Sprowadzony właściciel samochodu p. **Wincenty Urbański z Bydgoszczy** zastał już tylko dogasające zgliszcza.

Należy podkreślić nadzwyczajną pomoc, jaką okazali wymienieni na początku panowie, a szczególnie pracę pp. Ziółkowskiego, Ruczkowksiego i drogomistrza z Opławca. **Ulegli oni poparzeniu od płomieni** z rozsypującej się około palącej gumy z opon.

Samochód nie miał być od ognia specjalnie zabezpieczony.

O obniżkę paskarskich cen kartelowych i monopolowych

toczy się w łonie sanacji zacięta walka.

Warszawa (tel. wł.) Sekretarz Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów p. Lechnicki w porozumieniu z premjerem Prystorem podjął prace nad zbadaniem możliwości obniżki cen kartelowych, tak jak się to stało ostatnio z cenami papieru gazetowego. Inicjatywa ta, tak bardzo na czasie, spotkała się z nieprawdopodobnie dużym sprzeciwem dygnitarzy z Min. Przemysłu i Handlu. Są to ludzie, którzy nie widzą i nie znają rzeczywistości, którzy potrafią twierdzić i argumentować, iż obniżka cen nie jest ani potrzebną (!) ani też możliwą (?)

Również na tym odcinku toczy się walka w łonie obozu rządowego, o czem pisze „A. B. C.": „Na tle różnic poglądów na ceny kartelowe toczy się obecnie zakulisowa walka w łonie obozu rządowego. Grupa „zniżkowców" składa się z p. Lechnickiego, posłów rolniczych z B. B., częściowo z niektórych wyższych urzędników Min. Skarbu, Instytutu Badania Konjunktur oraz last not least — premjera Prystora".

Natomiast Min. Przemysłu i Handlu i posłowie, przedewszystkiem z grupy przemysłowej, starają się powyższą akcję z punktu sparaliżować, a gdyby im się to nie udało, przynajmniej odwlec decyzję na jakiś czas.

Tak to się przedstawiają kulisy sprawy, w której jedynie i wyłącznie zaangażowana jest kieszeń społeczeństwa. Owe miljonowe rzesze konsumentów już dawno się wypowiedziały przeciwko straszliwemu zdzierstwu karteli. Ale czy rząd zechce się wsłuchać w życzenia tych mas? (r)

OSTATNIE WIADOMOŚCI

Rząd niemiecki zdobywa pieniądze.

Berlin, 26. 8. (PAT). W związku z **naradami przedstawicieli przemysłu z kanclerzem Papenem, w kołach bankowych obiegają pogłoski, iż rząd Rzeszy przygotowuje m. in. 3—4 procentową pożyczkę przymusową, względnie daninę od majątków.** Pozatem zwiększony ma być obieg banknotów, celem **zasilenia funduszu walki z bezrobociem.**

Niszczycielski tajfun w Japonji.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 26. 8. Na wyspie Formozie, która należy do Japonji, szalał **tajfun z olbrzymią siłą. Cała masa miejscowości na wyspie została zniszczona.**

Cały szereg osiedlisk na wybrzeżu został zalany przez olbrzymie fale. **Olbrzymie straty w ludziach** są dotychczas jeszcze nie obliczone. Również 4 okręty zdążające do wyspy według wszelkiego prawdopodobieństwa zostały zatopione wraz z załogą i pasażerami. **St. Rów.**

Walka o węgiel przy dzikich szybach na Śląsku.

Katowice, 26. 8. (tel. wł. — r.) Na pograniczu Józefowa i Chorzowa, koło nieczynnego szybu Agnieszki, należącego do Skarbofermu natrafili bezrobotni na bogate złoża węglowe. Przystąpili oni natychmiast do gorączkowej eksploatacji, tak, że na terenie tym powstało w krótkim czasie 200 dzikich szybików. Eksploatacją węgla zajęło się około 1500 bezrobotnych. Na tym to terenie nowoodkrytych złoży węglowych wynikła bójka między bezrobotnymi z Załęża a właścicielami tych szybików z Wełnowca, których bezrobotni chcieli wywłaszczyć. Bezrobotni posługiwali się w bójce kilofami, kopakami, kamieniami itp. Kilku bezrobotnych odniosło cięższe rany. Na teren „sporny“ wkroczyła policja i usunęła wszystkich bezrobotnych.

Pożar Jeżowa w b. Kongresówce.

Łódź, 26. 8. (tel wł. — r.) W pobliżu Rogowa we wsi Jeżów powstał gwałtowny pożar. Ogień zaczął zagrażać całej wsi. Na ratunek przybyło 11 straży ochotniczych z okolicy. Dzięki wysiłkom straży pożar zdołano opanować. Jednak pastwą płomieni padło i tak 50 budynków. Spłonął m. in. urząd pocztowy. Wypadku w ludziach na szczęście nie było. Straty obliczają na 300.000 złotych. Przyczyną pożaru było nieostrożne obchodzenie się z ogniem.

Hitler idzie w odstawkę?

Narodowi socjaliści bez swego twórcy i wodza.

Berlin, 25. 8. (PAT.) Pojawiły się **pogłoski o zamiarze Hitlera ustąpienia z politycznego kierownictwa partji narodowo-socjalistycznej,** które ma objąć przedstawiciel kierunku socjalnego Strasser. Zdaniem kół politycznych **pogłoski te potwierdza w dużej mierze fakt, że w ostatnich konferencjach narodowych socjalistów z centrum, zwłaszcza w odbytej rozmowie z Brüningiem w Konstancy partję narodowo-socjalistyczną reprezentował Strasser a nie Hitler.** Według innych niepotwierdzonych dotychczas wiadomości, **Hitler pod wpływem ostatnich niepowodzeń rozchorował się i wobec tego zamierza wyjechać na dłuższy czas do sanatorjum.**

———o———

Papen u Hindenburga.

Berlin, 26. 8. (PAT). „Deutsche Allgemeine Zeitung“ donosi, że **kanclerz Papen wyjechał do Neudeck celem złożenia prezydentowi Hindenburgowi sprawozdania o sytuacji parlamentarnej.** W związku z tą wizytą utrzymują, iż **kanclerz otrzyma od prezydenta pełnomocnictwa do rozwiązania Reichstagu.**

———::———

Policjant zleciał z nieba.

Warszawa, 26. 8. (tel wł. — r.) Jak wiadomo, posiadamy oddział lotników policyjnych, który **po przeszkolaniu w Bydgoszczy** przeprowadza trening na lotnisku warszawskiem. Wczoraj w rannych godzinach w czasie lotu ćwiczebnego zdarzyła się katastrofa samolotowa. Z lotniska mokotowskiego wystartował **st. posterunkowy Kwiatkowski,** jeden z nowo wyszkolonych pilotów policyjnych. Począł on wykonywać podczas lotu ćwiczebnego różne przepisane ewolucje. W czasie wykonywania t. zw. pętli, pilot poczuł, iż **silnik źle działa.** Natychmiast więc zawrócił w stronę lotniska, chcąc jaknajprędzej lądować. Niestety — nie zdążył i samolot począł błyskawicznie opadać na teren fabryki samolotów „Skoda“. Samolot zawadził nagle skrzydłem o stację benzynową. Maszyna spadła do góry kołami na ziemię, grzebiąc pod sobą lotnika. Ciężko rannego pilota odwieziono do szpitala.

———::———

Krwawa awantura w Gnieźnie

Syn kupca zastrzelił awanturnika.

Gniezno, 26. 8. (tel. wł.) Przy ul. Grzybowej 18 **syn kupca Langego, Alfons zastrzelił pijanego osobnika Jana Mrówczyńskiego.** Mrówczyński obchodził w towarzystwie jakiegoś Schmidta, Kurczewskiego, Piechockiego i Ludwika Woltera imieniny. Najpierw **urządzili straszną awanturę w restauracji** Styczyńskiego, przy ul. Grzybowej, a następnie **udali się awanturnicy do składu Langego, który poczęli demolować.** Nie mając innej możności obrony, **syn poszkodowanego kupca, Alfons, dał do napastników dwa strzały, które ugodziły Mrówczyńskiego.** Trafiony zmarł w szpitalu.

Zaalarmowana wypadkiem policja **obroniła sklep Langego przed całkowitem zniszczeniem, aresztując pijanych awanturników.**

———o———

Strajk farmerów amerykańskich

W walce o wyższe ceny nie dowożą produktów do miast.

Nowy Jork, 25. 8. (PAT.) W stanie Iowa wybuchnął **strajk farmerów, którzy domagają się zwyżki cen na produkty rolne.** Postanowili oni **nie dowozić niczego do miasta, dopóki nie uzyskają na swoje produkty cen, które uznają za wystarczające.** W pierwszym momencie strajk farmerów wpłynął **na podwyższenie o 100% cen mleka.** W początkach **ludność miejscowa odnosiła się do strajku z sympatją, co jednak niedługo trwało.** W wielu miejscowościach doszło do starć, w których policja używała bomb łzawiących. Władze miejscowe starają się **zorganizować dostawę produktów miejskich do miast.** Farmerzy jednak stawiają na drogach swoje posterunki i akcję tę paraliżują.

Współpraca sowiecko-turecko-polska.

Warszawa, 26.6 8. (Tel. wł.) Wiceminister spraw zagranicznych Beck wyjechał przez Rumunję do Konstantynopola. Według krążących w kołach politycznych wersyj, wyjazd ten łączy się ze sprawą wytworzenia bliższej współpracy między Sowiecką Rosją, Turcją i Polską. Zbliżenie takie miałoby poważne znaczenie nietylko dla stosunków w Europie Wschodniej i Południowej.

Prasa niemiecka zdradza na tem tle wyraźne zaniepokojenie.

Pożar fabryki żarówek.

Wiedeń, 25. 8. (PAT). **Spłonęła doszczętnie fabryka żarówek** firmy Gustaw Ganz. Pożar zdołano ugasić dopiero nad ranem, przyczem **przez cały czas groziło niebezpieczeństwo wybuchu zbiorników z tlenem i azotem.** Zachodzi podejrzenie, że **ogień został podłożony.**

Strajk pracowników miejskich w stolicy.

Magistrat zalega z wypłatą poborów w sumie 5 miljonów zł.

Warszawa, 26. 8. (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym wybuchł zapowiadany od dawna strajk wszystkich pracowników komunalnych miasta Warszawy, na tle niewypłacania od dłuższego czasu poborów.

Ogólna suma zaległości przekracza kwotę 5 miljonów złotych. Tymczasem w kasach miejskich stolicy są pustki — także niema widoków na to, ażeby zaległe pobory mogły być natychmiast, albo nawet w dniach najbliższych wypłacone.

Na tem tle, doszło dzisiaj między komitetem strajkujących pracowników miejskich, a prezydentem w Warszawie p. Słomińskim do rozmowy, która miała przebieg wprost dramatyczny.

Opinja mieszkańców stolicy jest poważnie zaniepokojona, tembardziej, że fala strajków ogarnia i inne prywatne warsztaty pracy. Świeżo uchwalili zastrajkować z dniem 1 września fryzjerzy warszawscy.

Warszawa, 26. 8. (Tel. wł.). W ostatniej chwili dowiadujemy się, że Pan Prezydent Mościcki osobiście się zajął niedolą pracowników miejskich i wpłynął na to, że część zaległych poborów ma być wpłacona jeszcze w dniu dzisiejszym. Być może, że strajk wobec tego zostanie przerwany.

Ceny podawane Izbie Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy.

Bydgoszcz dnia 25. 8. 1932 roku.

Cena za 100 kg.	od zł—do zł
Pszenica	24,00—25,00
Żyto	14,25—14,75
Jęczmień	15,00—16,00
Jęczmień browarniany	17,00—18,00
Groch jadalny polny	00,00—00,00
Groch Viktorja	00,00—00,00
Owies	12,50—13,00
Otręby pszenne	10,00—11,00
Otręby żytnie	10,25—10,75

Tendencja spokojna.

Bank Polski płacił w dniu 26 bm. za:

dolary amerykańskie	8,89—8,87
funty szterlingów	30,65
franki szwajcarskie	172,82
franki francuskie	34,84
marki niemieckie	209,—
guldeny gdańskie	173,12
liry włoskie	45,42
floreny holenderskie	357,85

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 25. 8. 1932 roku.

Płacono za 100 kg. w zł.

Żyto	15,15— 15,65
Pszenica	24,00— 25,00
Jęczmień zimowy	16,25— 17,75
Owies	12,75— 13,25
Mąka żytnia 65% wł. worki	25,75— 26,75
Mąka pszenna 65% wł. worki	40,50— 42,50
Otręby żytnie	10,25— 10,50
Otręby pszenne	09,75— 10,75
Otręby pszenne (grube)	10,75— 11,75
Rzepak	27,00— 28,00
Rzepik zimowy	30,00— 32,00
Groch Victoria	22,00— 25,00
Groch Folgera	28,00— 30,00

Ogólne usposobienie spokojne.

Giełda warszawska

z dnia 25 sierpnia 1932.

Papiery wartościowe i obligacje

3-proc. poż. bud.	036,25	000,00
4% poż. inwest.	097,00	096,75
4% poż. dolarowa	048,75	048,50
6% poż. dol.	054,75	000,00
7-proc. poż. stabil.	053,25	052,13

Akcje w złotych:

Bank Polski	77,00— 79,00
Lilpop	12,50— 00,00

Tendencja mocniejsza.

Ceduła urzędowa giełdy pieniężnej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 25 sierpnia 1932 roku.

5% Pożyczka konwers. 36,30% P.
8% oblig. m. Poznania z 1928 r. 92% +
8% dolarowe listy Pozn. Ziemstwa Kred. 54½ do 55—% +
4% listy zast. konw. Pozn. Ziem. Kredyt 27% P.
4% Prem. Pożyczka dol. 47½.—47¾ +

Bank Polski I. em. 78.— P.

Tendencja ożywiona.

———::———

FATALNE.



— Czego płaczesz chłopczyku?
— Ja chcę moją bułeczkę z miodem napowrót.
— A gdzie ją podziałeś?
— To pan na niej siedzi!...

DROGA PRZYJEMNOŚĆ.

Jasio i Danuta urządzili sobie przejażdżkę łódką po Brdzie.

Nagle Danuta westchnęła: — Chciałabym do końca życia tak płynąć przy twoim boku.

— Ja też. Ale za łódkę płaci się na godzinę złotówkę...

Zebranie Rady Okręgowej Chrześcijańskiej Demo kracji.

odbędzie się **dziś w piątek,** o godzinie 7 wieczorem w lokalu sekretarjatu przy ulicy Dworcowej.

Na porządku obrad sprawa **Zjazdu Rady Naczelnej w Poznaniu** i sprawy bieżące.

O liczny udział członków Rady oraz prezesów kół prosi

Leon Formański,
prezes okręgowy.

Egzekucje wykonują urzędy skarbowe.

Umieszczona w numerze 188 „Dziennika Bydgoskiego“ z dnia 18 sierpnia 1932 notatka na stronie 7 pod nagłówkiem „Egzekucja administracyjna“ zawiera błędną informację o przesunięciu przez Min. Skarbu terminu przejęcia egzekucji administracyjnej przez władze skarbowe we wszystkich miastach w okręgu Izby Skarbowej w Poznaniu na dzień 1 września br.

Izba Skarbowa niniejszem stwierdza, że Min. Skarbu nie wydało żadnego zarządzenia w sprawie przesunięcia powyższego terminu i że zgodnie z przepisami §§ 6 i 128 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 22 lipca 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnem władz skarbowych (Dz. U. R. P. nr. 62 poz. 580) Urzędy Skarbowe są począwszy od dnia 1 sierpnia br. jedynie uprawnione do wykonywania egzekucji administracyjnej na całym obszarze okręgu Izby Skarbowej w Poznaniu, a więc również i **we wszystkich miastach,** z wyjątkiem tylko m. Poznania, w którem powołane rozporządzenie Rady Ministrów będzie obowiązywało od dnia 1 września b. r.

Prezes Izby Skarbowej:
(—) F. Świtalski.

—::—

Strajk włoski w fabryce „Kauczuk“.

W fabryce wyrobów gumowych „Kauczuk“ przy ul. Toruńskiej — 80pracowników przystąpiło do strajku włoskiego. Fabryka jest nieczynna. Przyczyną przystąpienia do strajku wszystkich robotników jest zaleganie z wypłatą płac.

—o—

— **Kursy wieczorne** dokształcające i maturalne, koncesjonowane przez Kuratorjum Okręgu Szkolnego Poznańskiego i prowadzone już 4 rok pod zarządem T. N. S. W. przez profesorów tutejszych szkół średnich w gimn. Kopernika, wznawiają naukę w pierwszych dniach września. Zgłoszenia na kursy I (najwyższy, maturalny) w zakresie VII i VIII kl. gimn., kurs II (średni, o poziomie V i VI kl. gimn.) i wstępny (odpowiadający IV kl. gimn.) przyjmuje się w kancelarji gimn. Kopernika codziennie od 6—7 wieczorem, gdzie również udziela się wszelkich bliższych informacyj. (16234

— **W miejskiem gimnazjum im. M. Kopernika** są jeszcze wolne miejsca w niższych klasach wstępnych (I i II)oraz w klasach gimnazjalnych (II—VIII). Opłata miesięczna wynosić będzie w przyszłym roku szkolnym w klasach gimn. 30 zł, we wstępnych zaś 20 zł (I i II) i 25 zł (III, IV i V kl.) Zgłoszenia osobite przyjmuje się codziennie od 11—12 w kancelarji gimn. Nowy rok szkolny rozpocznie się w czwartek, 1 września. Nabożeństwo w kościele Klarysek o godzinie 9-ej. (16229

— **Nieszczęśliwy wypadek chłopca.** Dnia 25 bm. o godz. 19-tej 9-letni Vetter Edmund wszedł przez parkan do ogrodu Sióstr Ochroniarek przy ul. Koronowskiej 10 rzekomo na kradzież pomidorów, przyczem wpadł na kołek od pomidorów, który przebił mu brzuch. Chłopca odstawiono wozem pogotowia ratunkowego do lecznicy miejskiej. Stan jego jest ciężki.

—::—

Dziecko udusiło się ziarnkiem grochu.

Warszawa. Na terenie miejskiego schroniska dla bezdomnych na Żoliborzu 7-letnia córeczka robotnika Kazimiera Kalotówna zerwała z sąsiedniego ogródka strąk grochu, którego 1 ziarnko włożyła do buzi. Po chwilj dziewczynka zaczęła krzyczeć **i padła nieprzytomna.** Nadbiegli rodzice i sąsiedzi, rzucając się na ratunek. Przybył również **lekarz pogotowia, który stwierdził już śmierć.**

Kłopot z napisami na gmachu Sejmu i Senatu.

Warszawa. (r) Władze sejmowe mają **ciężki kłopot z napisami na gmachach izb ustawodawczych.** Projekt napisu z orłem państwowym zatwierdziło min. Robót Publicznych, gdyż gmachy państwowe są po zarządem tego ministerstwa.

Okazało się jednak, iż **ministerstwo przekroczyło swe kompetencję, bowiem prawo do zatwierdzenia emblematów państwowych ma tylko ministerstwo oświaty.**

Co będziemy tańczyć w tym roku?

Bojowe uchwały zjazdu nauczycieli tańca.

Warszawa. W Warszawie obradował niezwykły zjazd. **Ze wszystkich stron Polski przybyło z górą 100 nauczycieli tańców na walne zgromadzenie Zw. profesorów choreografji.** Obrady odbywały się pod znakiem kryzysu i upadku. Prezes Związku, popularny mistrz sztuki tanecznej Dróbecki, wygłosił bojowe przemówienie, które zakończył słowami: **My, orędownicy sztuki tanecznej w Polsce, będziemy walczyć do ostatniej „kropli krwi“. Na nas spoczywa doniosłe posłannictwo ratowania polskiej tradycji tanecznej!**

Na przemówieniach wysuwano nawet tak bojowe żądania, jak **wprowadzenie przymusowej nauki tańca w szkołach średnich, skasowania podatków od nauczycieli** i t. p. Na obradach rozpoczął się pokaz nowości. Biadający nad kryzysem pedagodzy tańca zaczęli się popisywać przed gromadą kolegów. Po każdym pokazie zrywała się burza oklasków. Powzięto także uchwały co do nauczania tańców w nadchodzącym sezonie. Dyktatorzy tańców w Polsce **postanowili w tym roku wysunąć na pierwszy plan tango i boston, pozatem dwa nowe tańce „flofox“ i „biguine“.** (r)

—::—

HUMOR I SATYRA

CO TOBIE NIEMIŁO...

Matka (o godz. 7-ej wiecz.): — Janeczko, idź spać. Wszystkie małe ptaszki już są w swoich gniazdkach.

Córeczka (o piątej rano): — Mamusiu, proszę wstać; wszystkie ptaszęta opuściły gniazdko, a ich mamusia też.

NOWOCZESNA RODZINA.

— Ma pan dzieci?

— Owszem trzy córki.

— Hm, czy mieszkają u pana?

— Ależ nie, przecież jeszcze nie są zamężne.

BĘDZIE MIAŁ SPOKÓJ.

— Przez cały tydzień cieszę się na popołudnie niedzielne.

— Dlaczego? Przecież pan po obiedzie nie urządza sobie drzemki.

— Ja nie, ale moja żona.

NIE DA RADY.

Jeden z Bydgoszczan wybrał się pociągiem do Warszawy. W przedziale siedziało dwóch Warszawiaków. W toku rozmowy okazało się, że wszyscy 3 podróżni są zapalonymi preferancistami. Zabrano się więc do gry. W Warszawie Bydgoszczanin stwierdził, że był o 30 zł uboższy. Jeden z partnerów pocieszył go: „Miał pan pecha! Ale to nic, zapraszam pana do domu na kolację. Żona mi pisała, że kupiła pierwszorzędną szyneczkę“.

— I co mi z tego — odpowiadą nasz Bydgoszczanin — przecież za 30 złotych szynki nie zjem.

STARA BAJKA.

Swawolny mężulek znów po pracy nie wrócił do domu. Kiedy wreszcie o godzinie 12-ej w nocy wylądował przy domowem ognisku, powiedział do żony:

— Wiesz kochanie, gdzie byłem?

— Nie wiem, ale tę starą bajkę zachowaj dla siebie.

WYBRAŁ CO NAJTAŃSZE.

— Co kosztuje pokój w hotelu?

— 12 złotych.

— Drogo; a śniadanie?

— 3 złote.

— Bardzo drogo, a co płacę za garaż dla samochodu?

— Nic.

— A więc zamawiam śniadanie i zajmuję garaż. Spać będę w samochodzie.

NA TORZE KOLEJOWYM.

Głuchy mówi do siebie:

— Zdaje mi się, że mi w uchu gwiżdże. Niewątpliwie ktoś mówi o mnie.

NARAZIE ZAJĘTA.

— Moje kochanie! Patrz, jak gwiazdy błyszczą. Gdyby rakietą można się na nie dostać, pojechałbym. Czy zechciałabyś mi towarzyszyć?

— Ale owszem, tylko nie dziś. Na jutro zamówiłam sobie krawcową.

Z życia towarzystw.

S. M. P. „Gwiazda“ przy parafji M. B. N. P. Zebranie kółka religijnego dziś w piątek o godzinie 19,30 w ognisku.

Tow. kobiet „Jedność“ urządza dnia 28 bm. wycieczkę do Rynkowa, gdzie odbędą się różne gry. Zbiórka uczestników o godz. 13,30 przy farze. Odmarsz z orkiestrą o godz. 14.

Sekcja hodowców gołębi pocztowych „Wielkopolska“ przy ognisku K. P. W. W sobotę 27 bm. o godz. 20 zebranie sekcji.

K. S. „Astorja“. Dziś o godz. 19,30 schadzka informacyjna sekcji lekkoatletycznej oraz II. dr. piłki nożnej w ogrodzie Patzera, ul. św. Trójcy. W sobotę o godz. 17 na boisku im. Świtały przy ul. Nakielskiej zawody piłki nożnej II. drużyny. Po kilkumiesięcznej przerwie sekcja bokserska K. S. „Astorja“ wznowiła treningi bokserskie, które odbywają się we wtorki i piątki każdego tygodnia od godz. 19 do 21 w specjalnie do tego celu urządzonej i wyposażonej w niezbędny sprzęt sali treningowej w ogrodzie Patzera, ul. św. Trójcy.

Bydgoski Chór Męski. Dziś w piątek o godzinie 19,45 ogólna lekcja śpiewu. Komplet pożądany.

Stan wody na Wiśle w dniu 16 bm.: Zawichost 94, Warszawa 95, Toruń 1, Fordon 1, hełmno 82, Grudziądz 1,01, Korzeniewo 1,25; Piekło 45, Tczew 42, Einlage 2,30; Schievenhorst 2,52.

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki.

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.

POLECENIA

Tapczany (10332 leżanki, kanapy, otomany, garnitury klubowe tanio. Tapicernia, Marsz. Focha 32.

SPRZEDAŻE

Kamienicę (10326 nową, III ptr., 40.000 sprzedam. Kuligowski, Bydgoszcz, Gamma 3; tel. 2040.

Kolonjalkę (10340 wraz urządzeniem i mieszkaniem sprzedam. Oferty pod „L. A.“ do filji Dz.

Skład (10334 żelaza w powiatowem mieście na Pomorzu, gdzie dostawy wojskowe, korzystnie na sprzedaż. Zgłosz. do filji Dz. pod „20.000“.

Sprzedam (10342 sklep z mieszkaniem, centrum. Sienkiewicza 2.

Maszynę damsko krawiecką, garderobę sprzedam. Piękna 38 m. 4, Ciechelski. (16220

Rower tanio sprzedam. Sniadeckich 13, tapicernia. (10331

Maszynę do szycia mało używaną sprzedam. Dr. Emila Warmińskiego 16. 10337

Sprzedam samochód ciężarowy $1^1/_2$ tonnowy w bardzo dobrym stanie, nadający się dla rzeźników. Adres wskaże Dziennik. (16211

Bufet (10336 i kredens sprzedam za 295 zł. Gdzie wskaże filja

Bufet kredens tanio sprzeda Pomorka 54. 10331

Rower damski tanio. Wróblewski, Plac Piastowski 4. (10341

KUPNA

Maszynkę do kawy parzenia kupię, także różne utensilja do cukierni i składu czekolady. „Italia“ Dworcowa nr. 42. 10339

POSADY WOLNE

Służąca (16231 do wszystkiego, praniem, gotowaniem szuka posady. Donaj, Dworcowa 60.



Stałą (10327 pracę dam za wypożyczenie 70 zł. Oferty filja „70“.

POSADY POSZUKUJĄ

Poszukuję posady, zabezpiecz. kaucją I l. hipotecz. ewtl. gotówką. Zgłosz. pod „Sumienny kupiec“. (10330

DZIERŻAWY

Rzeźnicki (16215 skład wydzierżawię. Kordeckiego 13. Gospodarz.

Lokale na biura, składnice lub t. p. wydzierżawię. Długa 32. (16235

POKOJE

Umeblowane 2 pokoje kuchnia. Chełmińska 20. (16206

Pokój osobnem wejściem ewtl. gabinetem, fortepianem lepszemu panu wynajmie Dworcowa 35, m. 4. (16224

Pokój (16214 ładny. Kościuszki 4, m. 6.

Dobra niemiecka pensja dla 2—3 uczenic. Chrobego 22, mieszkanie 5. 10338

Słoneczny umeblowany pokój. Kościuszki 18, m. 8. (10343

Pokój Gimnazjalna 6, m. 3. (10333

Pokój elegancki, słoneczny, balkon. Stycznia 22-2. (10328

Stancja dla 2 - 3 uczniów, kuchnia polska. Świętojańska 3, mieszk. 6. (10335

Pokój wynajmę. Pomorska 27, mieszk. 4. (10329

Pokój (10323 umeblowany. Kościuszki 3 m. 5, przy Świętojańskiej.

Pokoje do wynajęcia. Sniadeckich 41, mieszk. 1. (16213

Pokój (15231 umebl. bez pościeli dla dwóch osób ewent. bezdzietnemu małżeństwu wynajmę. Matejki 5, II lewo.

Pokój umebl., osobne wejście. Malborska 5. (16089

W wtorek dnia 23 bm. o godz. 21-szej zmarł po krótkich lecz ciężkich cierpieniach opatrzony Sakramentami św. nasz kochany syn, brat, szwagier i wujek ś. p.

Leonard Markiewicz

w 18 roku życia, o czem donosi w głębokim smutku pogrążona

Rodzina.

Fordon, Dąbrowa Chełm., Pleszew, Bydgoszcz, w sierpniu 1932 r. (16195

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 27 bm. o godz. 9,30 na cmentarz parafj. w Fordonie.

Przetarg przymusowy.

W sobotę, dnia 27 8. 32 r. o godz. 9 sprzedawać będę przy ul. Kościuszki 59 st. nr. najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą (16232

2 piłki ręczne, 2 kolby do świdrowania, 12 kół, 4 piazdy do kół, szafkę bez szkła stare drzewo kilka sztuk, 2 ramy do woza (nakrycie) i t. p.

Łuczka, kom. sąd. w Bydgoszczy.

Wieczorne kursy naukowe

w gim. Kopernika rozpoczynają się już w przyszłym tygodniu. Zgłoszenia przyjmuje się w kancelarji gimn. codziennie od 6–7. Bliższe szczegóły w dzisiejszej kronice. (16234

Kupię używane

urządzenie do składu kolonjalnego. 16186

Chołoniewskiego 43.

7 Simmenthalerskich

wolczaków

2 letnich, około 10 ctr. sztuka ma na sprzedaż (16196

Frieda Hertz, Młotkowo

poczta Wysoka, pow. Wyrzysk.

OGŁOSZENIE.

IZBA SKARBOWA w GRUDZIĄDZU

zawiadamia, że na obszarze Województwa Pomorskiego w administracji skarbowej

niema wolnych posad.

Podania o przyjęcie do służby, złożone po terminie niniejszego ogłoszenia, pozostaną bez odpowiedzi. (15985

MAGISTRAT MIASTA BYDGOSZCZY

ogłasza niniejszem konkurs na stanowisko

ochroniarki (higjenistki)

do kontroli dzieci będących na wychowaniu u osób prywatnych. Pobory według grupy XI pragmatyki miejskiej. Oferty należy składać natychmiast do Wydziału Opieki Społecznej przy dołączeniu:

1. szczegółowego życiorysu,
2. świadectwa moralnosci,
3. uwierzytelnionych odpisów świadectw z odbytych kursów i dotychczasowej praktyki.

16233) **(—) Podoski,** radca miejski.

POLECENIA

Wózki
dziecięce, najnowsze modele poleca „Fabryka Wózków Dziecięcych", ul. 3-go Maja 12. Sprzedaż detaliczna przy fabryce! — Reperacje — części zapasowe. (10262

Obserwacje (16200
Instytucja Detektywa „Stella, Grunwaldzka 65.

Maszynowa (10308
mereżka, okrętka najtaniej Długa 5, Anna Bitdorfowa.

SPRZEDAŻE

Dom (16197
mieszkalny w przemysłowej miejscowości z lokalem handlowym nadającym się na wszelkie cele, nowo wybudowany niepodlegający podatkom zaraz na sprzedaż za 3.000 zł. Oferty pod adresem Józef Lewandowski, Inowrocław, Św. Ducha 103

Okazja.
Zpowodu wyjazdu 2 wille: jedna sprzedaż gotówkowa, druga dzierżawa, zaraz. Oferty pod „Łom" do filji Dziennika Bydg. (10314

Dom
z ogrodem sprzedam. Ks Skorupki 20, oficyna. (16201

Dom (16160
mórg ogrodu, skład, 2 pokoje z kuchnią wolne, roczny dochód 1.600 zł., na sprzedaż, cena 9.000 zł. Toruńska 122. Staszewski.

Dobrze
zaprowadzona restauracja połączona z winiarnią jest okazyjnie do odstąpienia. Do przejęcia potrzeba zł. 7.500, ewentl. przyjmę wspólnika. Tylko poważne oferty skierować pod „Korzystnie" do Dziennika Bydg. (16193

Skład
kolonjalny, dobrze zaprowadzony, sprzedam korzystnie. Piechocki, Długa 27. (16207

Skład
papieru zabawek tanio. Grunwaldzka 65. (10308

Maszynową
mereżkę, okrętkę najtaniej. Długa 5, Anna Bitdorzowa. (10308

Wózek
dziecięcy skrzynkowy, dobrze utrzymany na sprzedaż, ul. Paderewskiego 11 m. 2. (10313

Rower
dobrze utrzymany kupię. Chrobrego 7, m. 2. (10315

Rower
tanio Kordeckiego 11, mieszk. 7. (16209

Szlifowane
lustro tanio sprzedam. Swiętojańska 5, m. 2 prawo. (10316

Okazyjnie
tanio sprzedam dobrze utrzymany wóz roboczy. Koronowska 46. (16180

KUPNA

Kupię (10270
dom w Nakle lub Grudziądzu w dobrem położeniu, mogę wpłacić 10—12.000 zł. Oferty filja Dzien. Bydg. pod „Nakło".

Książki (16181
szkolne zamienia, sprzedaje, kupuje Książnica Samokształcenia: Śniadeckich 46 i Gdańska 32, blisko ul. Krasińskiego.

Dobermana
młodego rasowego kupię. Oferty pod „D. B." (16226

LEKCJE

Udzielam
lekcyj gry na fortepianie prędką metodą nauczania (2 godz. tygodniowo, zł 10 miesięcznie), przygotowując do konserwatorjum, przychodzę do domu. Lekcje języka polskiego i niemieckiego, godzina zł 1. Dworcowa 40, skład tow. krótkich. (21186

POSADY WOLNE

Najwyższy
zarobek dla zdolnych zastępców. Fachowość zbyteczna. Po okresie próbnym, stała płaca. „Polrek" Lwów, Zimorowicza. (14738

Uczeń (16198
z lepszej rodziny, uczciwy, sprytny potrzebny zaraz. St. Radajewski, Kruszwica, skład żelaza, art. budowl.

Bufetowy
do pierwszorzędnej restauracji - winiarni poszukiwany od 1. IX. 1932. Do objęcia towaru potrzeba zł 1 500,—. Winiarnia - restauracja „Luckwald", Bydgoszcz, Marsz. Focha 20. (16192

Praca
fabryczna czysta, lekka dla kobiety, która pożyczy 800 złotych. Oferty „Fabryka" filja Dziennika Bydgoskiego. (10320

Dziewczyna
do prac domowych z gotowaniem, biegła w rachunkach potrzebna. Promenada 12. (10317

Poszukujemy
dziewczynkę do lekkiej pracy na popołudnie. Filatelja, Bydgoszcz, Marsz. Focha 34. (10311

Służąca (16188
umiejąca gotować potrzebna zaraz. Bukolt, Bydgoszcz, Grunwaldzka 71

Czeladnik
rzeźnicki, specjalista składowiec do kloca i rozbierania mięsa potrzebny od 4 września. Lewiński, Toruń, telefon 338. (16229

Dziewczyna
młodsza zdrowa do prac domowych, ogrodowych potrzebna. Jachcice, Samarzewskiego 12. (16225

Poszukuję
panienki do dzieci, Niemki, ze znajomością szycia i robót ręcznych. Adwokatowa Syska, Czersk, Pomorze. (16218

Służąca-kucharka
z dobrem gotowaniem potrzebna na przychodnią Zgłaszać się Chrobrego 5, mieszk. 1. (16202

Dojarz
do 12 krów (poza tem oprzątanie paru sztuk świń) potrzebny od 1-go września. Zgłoszenia pod „Dojarz" do Dziennika Bydg. (16189

Przyjmę
uczennicę do nauki gotowania. Wiadomość w filji Dzien. Bydg. (10319

Kupiec (16217
lat 36, mający 36 000, poszukuje gospodyni (małżeństwo możliwe) wdówki i rozwódki nie wykluczone z gotówką 10—15.000 zł Oferty Dziennik Bydg. Gdynia pod „10 — 15.000.

POSADY POSZUKUJĄ

Kucharka
lub jako służąca poszukuję posady. Doskonałe świadectwa. Józefa Perlak, ulica Wrocławska 3 u p. Śnieżka. (16133

Samodzielna
gospodyui dobrze polecona poszukuje posady od 1 września. Oferty do Dziennika Bydg. Toruń pod „Samodzielna". (16228

Technik
dentystyczny, 9 lat w jednem miejscu, poszukuje posady od 1. X. 32. Zgłoszenia Nawrocki Edward, Jarocin (Poznańskie), ul. Krakowska 7. (16230

DZIERŻAWY

Składnicę
z bocznicą kolejową jak również nad Brdą poszukuję. Dokładne oferty pod „M. 66". (16146

Kawiarnię
restaurację (lokal komfortowy), letnia weranda, zaraz wydzierżawi gospodarz. Gdańska-Słowackiego 1, portjer. Warunki Chwytowo 6 — 14. (16203

MIESZKANIA

5 pokoi
(niewymagających remontu), służbowy, kapielowy przystępnie wydzierżawi gospodarz. Słowackiego 1, portjer. Warunki Chwytowo 6 — 14. (16204

Portjerstwo
wolne. Sniadeckich 43. 10324

Pokój
kuchnia, czynsz miesięczny. Sniadeckich 13. (10325

Mieszkanie
2—3 pokojowe wolne, czynsz miesięczny. Biuro Handlowe, Długa 16. (16221

Mieszkanie
pokój z kuchnią, sklep, biuro, warsztat, dobre położenie, tanio do wynajęcia. Wiad. biuro Wodtke, Gdańska 76. (16222

POKOJE

Próżny
pokój poszukuje solidny kawaler, okolica obojętna. Of. do Dz. Bydg. pod „Pokój". (10318

Pokój
słoneczny dla dwóch gimnazjastów z utrzymaniem w okolicy ul. Grodzkiej poszukuję. Oferty do Dz. pod „U. P.". (16227

Umeblowany
pokój frontowy z oddzielnem wejściem dla 1—2 lepszych panów zaraz do wynajęcia. Długa 15, II p 14302

Pokój
umeblowany frontowy z balkonem wynajmę. Nakielska 39, m. 5. (14210

Pokój (10202
dobrze umeblowany, drugi mniejszy, elektr. światło, osobne wejście wynajmę. Gdańska 69, m. 16.

Dobrą
stancję znajdą uczniowie szkolni, także rodzeństwo. Berta Pansegrau, Chrobrego 3, m. 4. (16208

Pokój (10310
dla 2 uczni szkolnych z utrzymaniem lub bez do wynajęcia, ul. Sportowa 9.

Pokój
z używaniem kuchni, wanna i szafa na sprzedaż. Pomorska róg Kwiatowej Piekarnia. (10321

Pokój (10309
eleg., froutowy, osobne wejście (łazienka, telefon) ewtl. utrzymaniem wynajmę. Gdańska 91, I prawo.

Pokój
umebl. dla pana. Babia Wieś 9, m. 7. (16205

Pokój
elegancko umeblowany do wynajęcia. Kościuszki 13, telefon 1269. (16194

Pokój
również dla ucznia. Gdańska 107, m. 3. (10322

Pokój
umeblowany dla panów lub małżeństwa. Poznańska 14, m. 6. (16216

Stancja
potrzebna dla uczennicy III kl. gimnazjalnej. Fortepian pożądany. Zgłoszenia do filji Dzien. Bydg., ul. Dworcowa pod „Stancja". (10312

RÓŻNE

Samochód
ciężarowy do wynajęcia na wszelkie kierunki. Sanigórski, Grunwaldzka 70. (16212

Unieważniam
zgubioną książeczkę wojskową na nazwisko Bolesław Lewandowski. (16163

Przyjaciółkę
pozna pan lat 42. Of. do Dziennika pod „45". (16190

Spólnika (16139
z 3000 zł. poszukuję zaraz do uruchomienia mleczarni, dobra egzystencja gwarancja zapewniona, Of. pod „Szczęście 3.000".

Monolog.



— Czy ja Stasia kocham — chociażby i auta nie posiadał — to jednak go kocham już dla niego samego — a ma on prócz tego także willę i łódź motorową...

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy